

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Kadecja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 26.

Kadecja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Grobn: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadstawy (po telefonie): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
Reklamy: 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
W dalsze hand. awym; Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kiełcach, w Kozłuskach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Na marginesie chwili.

Warszawa, 30 kwietnia.

„Zdobycie niepodległość narodu, stworzyć dla niego ramy suwerennego państwa, „wrócić Polsce Ojczyznę”, potrafi tylko władza...”

Takie słowa uchwalilo wielkie zebranie polityczne w Petersburgu w dniu 10 kwietnia r. b., wysylając swój adres do Rządu Polskiego.

Zebranie skladalo się z przedstawicieli kilku stronnictw — demokratycznych, konserwatywnych, ludowo — chrześcijańskich i socjalistycznych, które utworzyły Radę Porozumienia Stronnictw Państwowości Polskiej.

Różniac się zasadniczo w sprawach społecznych, polaczyli się jednak te stronnictwa polskie nad Nową w jednym wielkim pragnieniu — by był nareszcie rząd polski w Polsce, bo to jest sprawą zachowania polskiego bytu narodowego.

Taki sam duch owionął polskie ugrupowania polityczne na Ukrainie.

Otrzymujemy wiadomość, że w pierwszych dniach kwietnia odbyło się i nad Dnieprem zebranie polityczne, złożone z przedstawicieli wszystkich partii, oprócz narodowo — demokratycznej.

Uchwalono utworzyć w Kijowie zrzeszenie międzypartijne polityki czynnej, a więc najgoręcej państwowo — twórczej.

Nasi rodacy na kresach i na emigracji wschodniej składają temi swemi uchwałami i tem swem pragnieniem przyczynienia się do budownictwa państwa polskiego — dowody nie tylko patriotyzmu, ale i dużej przezorności.

Czuja, że chwila jest decydująca. Pragną się skupić dookoła Rządu polskiego.

A darząc ów Rząd zaufaniem, tem samem stawiają mu warunek — akcji zdecydowanej, mocnej i stanowczej.

Albowiem „biada politykom, którzy z chwili nie umieją korzystać”.

Wyczekiwanie, chwiejność, odkładanie na jutro tego, co się powinno dziś dokonać i dziś zdecydować — powolne i tchórzliwe uleganie nastrojom bezkrytycznych mas — to bywa klęską każdego rządu, a cóż dopiero rządu załedwie tworzącego się państwa!

Tak zwana „szeroka opinia publiczna” w zagadnieniach politycznych miewa zawsze i wszędzie ten sam kaprys: — pożąda czynu i czeka na ludzi czynu, ale urzeczywistnieniu się tego czynu — przeszkadza.

Da się porwać czynem dokonany, ulegnie mu wówczas z radością i wiara.

Ale nie ma dość odwagi i dość rozumu, by dlonow, co się do czynu załedwie podnoszą, stawiać odrazu granitowe już podpory.

Te podpory w duszy narodu — czyn sam sobie musi wywalczyć.

Często na przekór wszelkim głosom, na przekór wszelkim biadaniom, wszelkim wątpliwościom.

Tak zwana szeroka opinia publiczna wysuwa na czoło narodu zazwyczaj ludzi słabych, chwiejnych, schlebających jej słabościom, ludzi bez zdania i bez stanowczości.

A ludzie silni i twórcy chwytają opinie oburącz, przyciskają ją do muru i — zdobywają.

I wówczas są triumfatorami, ulubieńcami narodu, wielkopopłymi jego bohaterami.

Jeśli nasza emigracja wschodnia tak jednomyślnie staje dookoła Rządu polskiego, to znaczy, że w tym Rządzie widzi przede wszystkim i d e e, a nie tylko ludzi.

Pragnie, by ludzie dorosli do Idei.

Starża.

Interwencja Japonji.

Jakkolwiek sprawa interwencji japońskiej w Syberji weszła obecnie na inne tory, to w każdym razie stwierdzić należy fakt, że wywołana została przez cesarstwo Wschodzącego Słońca. Po oświadczeniu, ogłoszonym 26 lutego w Tokio, a obwieszczającym, że cała opinia publiczna w Japonji zajęła jest koniecznością przedsięwzięcia kroków dla strzeżenia pokoju na Dalekim Wschodzie wobec szerzących się przez Syberję wpływów niemieckich, nastąpiły nieznanne zresztą bliżej noty japońskie, zwrócone do państw entente'y. Sprawa czynnego wystąpienia Japonji wysunęła się przez nie odrazu na pierwszy plan rokowań dyplomatycznych i komentarzy prasowych, przyczem od początku jasnym było, że przedstawia dla koalicji spłot trudności, grozących niebezpieczeństwami zawiązaniami, a nie zapowiadających wzajemnie niemal żadnych korzyści.

Przeciwstawić się zakusom Japonji entente'a nie mogła, bo znaczyłoby to ryzykować odpadnięcie sojusznika, a więc podsyć proces rozprężenia w koalicji, bez otrzymania przytem jakiegokolwiek rekompensaty, że państwo to nie zdecydowało się wejść samo na drogę zbrojnego wystąpienia, nieskrępowane wówczas żadnymi już warunkami.

Z drugiej jednak strony nielatwo było koalicji udzielić zgody na projekty Japonji. Ani Anglja, ani Francja nie mają interesu w zbytym rozroście potęgi wschodniego alianta, Stany Zjednoczone zaś musiały uznać odpowiedź japońską za źródło dalszych zatargów, za wzmożenie napięcia, istniejącego bez przerwy między obu mocarstwami.

Przychylenie się do planów Japonji oznaczało dalej zamknięcie rachunków sojuszników z Rosją. W ten sposób kładła bowiem koalicja krzyż na nadziejach w odrodzenie Rosji, oraz w powstanie rządu, któryby pragnął dotrzymać słowa, danego w podpisie pod traktatem londyńskim. Jakkolwiek wreszcie sztuczna jest jakaś maska, trudno zawsze z nią zrywać.

Węć i entente'a liczyła się z tem, że ekspedycja na głąb Rosji, nosząca napis: „aneksja”, pociągnie za sobą w dużym stopniu likwidację jej moralnego prestige'u. Widocznie było bowiem, iż nie wiele pomogą sugestje, tłumaczące, że Japonja broni Rosję przed największym niebezpieczeństwem, t. j. „porządkiem”, zaprowadzonym przez Niemcy, dążące do wznowienia autokracji, że cesarstwo wschodnie działać będzie na Syberji, jako czasowy rządca obszarów, których właściciel stał się niezdolny do rządzenia; że wreszcie armie młkade rozpoczyna operacje w łączności z wojskami antybolszewickimi.

Decyzja nie była łatwa; to też rozmowy między aliantami zaczęły się wikłać. W dyskusję wplatały się ostre tony. Podczas gdy Japonja dokumentuje swą intencję wejścia w obszary Rosji, przygotowując w Chinach rowy dla niej rząd, i gdy pojawiają się wiadomości o gabinetach, w których pojawiają się przez ks. Lwowa, równocześnie prezydent Wilson śle do Moskwy na kongres sowietów depeszę, wyrażającą głęboką sympatię Stanów Zjednoczonych dla narodu rosyjskiego i przyrzekającą wyzyskanie każdej sposobności dla zapewnienia Rosji absolutnej suwerenności. Telegram ten komentowany też był jako pośredni sprzeciw wobec nazbyt bezceremonjalnych zamiarów Japonji, a zarazem jako dowód rozbieżności w obozie sojuszników. Odpowiedzią niejako na przeszkodę, rzucane pod nogi Japonji w jej pochodzie ku nowym terenom ekspansji, stały się inspiracje, podsuwane tu i owdzie, a budzące popłoch w entencie. Inspiracje te omawiały widoki zbliżenia japońskiego — niemieckiego.

W tym jednak chwilowym układzie gry politycznego współzawodnictwa następuje niebawem znaczna zmiana. Główną jej przyczyną jest niewiadoma, wliżująca się coraz wyraźniej w polityczne równanie i w coraz wyższym stopniu niepokojąca sojuszników. Nie-

wiadoma ta, nosząca nazwę wielkiej ofensywy na froncie francuskim, ujęła w krąg swego przyciągania państwa zachodnie i stała się ośrodkiem ich rozumowania. Objawy wynikłe stąd, muszą częściowo podpadać pod diagnozę psychozy wojennej. Pod jej wpływem fantazyjne pomysły, niby olśniewające rzuty myśli, krzewią się i znajdują grunt podatny. Ta „idea przymusowa” zaciemnia wzrok; skutkiem niej zmniejsza się możliwość przedmiotowej oceny taktów i ich następstw.

Jedynę hasło zrozumiałe dla koalicji w przededniu i w czasie przebiegu wielkich operacji na froncie zachodnim, to hasło rzucenia wszystkiego przeciwko Niemcom. Pod tym kątem widzenia przedstawiają się obecnie poglądy na interwencję Japonji, przyczem usilna praca skierowana jest ku zmniejszeniu szkodliwych następstw, związanych z zamierzoną ekspedycją.

Co na to wszystko Rosja? W kołach rządzących obecnie Rosją, wziął górę silny odruch samozachowawczy. Rząd rosyjski ogłosił na Syberji stan wojenny, wezwał tamtejsze siołoty do obrony przeciw nieprzyjacielowi i wydał rozkazy tworzenia armii czerwonej, oraz wojskowych trybunałów rewolucyjnych.

Koalicja nie spodziewała się tego odruchu. Zahamował on wszystkie plany dotychczasowe.

Skład Rady Stanu wedle politycznych ugrupowań.

W myśl ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego, wydanej przez Radę Regencyjną, liczba członków wynosi 110, w czem znajduje się 12 wrylistów.

Jak wiadomo wybranych zostało 53 członków, Rada Regencyjna zaś mianowała 45, razem więc znany jest skład 98 członków.

„Kurjer Polski” zestawia listę członków Rady Stanu według politycznej ich przynależności, zastrzegając się, że może zająć tutaj pewna zresztą bardzo nieznaczna nieścisłość, tak nieunikniona w chaosie naszego partyjnopolitycznego życia.

AKTYWIŚCI.

Związek budowy państwa polskiego.

Bezpartyjni.

Mianowani: 1) Bieleński Antoni, 2) Brudziński Zygmunt, 3) Górski Walerjan — włościanin, 4) Pomorski-Mikulowski Józef, 5) Zbrowski Marjan, 6) Sekutowicz Bolesław, 7) Suligowski Adolf, 8) Zawadzki Władysław.

Wybrani: 9) Gniazdowski Damian, 10) Józef Marcewski dr., 11) Lubiński Stanisław, 12) Chaniewski Stanisław, 13) Kosior Jan, 14) Luniewski Gabriel.

Centrum.

Mianowani: 15) ks. Aksamitowski Antoni, 16) Szlubowski Bronisław, 17) Humnicki Antoni, 18) ks. Scipio del Campo Józef, 19) Skotnicki Jan, 20) Zieliński Eugeniusz, 21) dr. Zieliński Ludwik.

Wybrani: 22) ks. Malinowski Władysław, 23) Parczewski Alfons.

L. P. P.

Mianowani: 24) Simon Gustaw, 25) Radziwiłowicz Rafał, 26) Grotowski Marjan, 27) Garlicki Stanisław.

Wybrani: 28) Minkiewicz Antoni.

Stronnictwo Narodowe.

Mianowani: 29) Targowski Józef, 30) hr. Rostworowski Wojciech, 31) Szymanowski Eustachy.

Wybrani: 32) Szwajcer Janusz.

Zjednoczenie Ludowe.

Wybrani: 33) Siemieniński Leon.

Aktywiści poza związkiem budowy państwa polskiego.

Bezpartyjni.

Mianowani: 34) Ostachowski Józef, 35) Tomala Tomasz — włościanin, 36) Byskocz Józef, 37) Markowski Bolesław.

Zjednoczenie Ludowe.

Mianowani: 38) Kujawa Antoni — włościanin, 39) Starzyński Feliks, 40) Wojda Franciszek, 41) Wyrzykowski Henryk.

Wybrani: 42) Grabowicz Jan, 43) Augustyniak Walerj.

Byli członkowie Nar. Zw. Rob.

Mianowani: 44) Dziurzyński Mateusz, 45) Nowak Michał, 46) Szybillo Teodor.

Stronnictwo państwowe.

Wybrani: 47) Michał Lempiński.

Klub Państwowy.

Mianowani: 48) Studnicki Władysław.

Asymilatorzy.

Mianowani: 49) Eiger Bolesław, 50) Natanson Józef.

PASYWIŚCI.

Koło Międzypartyjne.

Wybrani: 1) Bądzynski Stefan, 2) Brzeziński Czesław, 3) Chrzanowski Zygmunt, 4) Ciechowski Henryk, 5) Fudakowski Kazimierz, 6) Garbiński — Związ. Niez. Gosp., 7) ks. Gościński Leon, 8) Jabłonowski Wład. — N. D., 9) Jabłoński Paweł, — Zjednoczenie Narod., 10) Jabłoński Józef, — P. P. P., 11) ks. Jasiński Włodzimierz — po wyborach wstąpił do realistów, 12) Kindler Oskar — obecnie realista, 13) Krasuski Eugeniusz — Zjedn. narod., 14) Krzyżowski — Zjednoczenie Narodowe, 15) Leszczyński Zygmunt — Stron. Pol. Real., 16) Marylski-Luszcowski Antoni — Zjednoczenie Narodowe, 17) Malesz Bolesław, 18) Marcewski Witold — Str. Pol. Real., 19) Ochimowski Feliks — P. P. P., 20) Hr. Potocki Władysław — Str. Pol. Real., 21) Hr. Potocki August — Str. Pol. Real., 22) Popławski August — Str. Pol. Real., 23) Puławski Ludomir, 24) Radziśzewski Henryk — N. D., 25) de Roset Aleksander — P. P. P., 26) Skarżyński Mieczysław, 27) Skarbiński Stanisław — Zw. Niezaw. Gosp., 28) Świeżyński Józef — N. D., 29) Lechnicki Felician, umiarkowany pasywista, 30) Święcki Tadeusz, 31) Strzelecki Adam — Zjedn. Narodowe, 32) Wolczyński Józef — Zjedn. Narodowe, 33) hr. Zamoycki Władysław — Str. Pol. Real., 34) Kariski Włodzimierz — Str. Pol. Real.

Mianowani: 35) Wilczewski Tallen Leon — Str. Pol. Real., 36) Wierzbicki Andrzej — Związek Niezaw. Gosp., 37) Hr. Potocki Henryk, 38) Kłiniński Marjan — N. D., 39) Grohman Henryk — N. D.

Bezpartyjni.

Mianowani: 40) Lipczyński Stanisław — radny m. Warszawy, rzemieślnik, 41) dr. Sokołowski Alfred, 42) Skup Władysław.

Zydzi.

Wybrani: 43) Prilucki Noeh — Stron. Lud., 44) Rosenblat — nacjonalista, 45) Weisblatt Adolf.

Mianowani: 46) Pfeffer Mojżesz — ortodoks, 47) Weysmeister Joel — ortodoks.

Niemiec-kolonista.

Mianowani: 48) Kaszube Emil.

Do powyżej wyliczonych doczodzi jeszcze 12 wrylistów, to jest posiadających mandaty z racji swych stanowisk. Są to: 6 biskupów, rektorowie uniwersytetu i politechniki, dwaj superintendenci ewangelicy, starszy rabin i prezes sądu najwyższego.

Przesilenie na Węgrzech.

Jak donoszą z Budapesztu, dr. Wekerle otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu. Rozstrzygającą w tej mierze była, jak się zdaje, audjencia ministra rolnictwa Sereny'ego u cesarza. Hr. Serenyi z polecenia cesarza zawiadomił dr. Wekerlego o misji, udzielonej mu przez cesarza. Oprócz tego dr. Wekerle telefonicznie został zawiadomiony przez kancelarię gabinetową o decyzji monarszej.

Dr. Wekerle wdrożył już rokowania z przywódcami poszczególnych stronnictw i w pierwszym rzędzie pertraktuje z hr. Tiszą. Idzie mu o umożliwienie kompromisu, na podstawie którego już teraz, a więc bez żadnej zwłoki sprawa reformy wyborczej mogłaby być załatwiona.

Jak słyhać, porozumienie między dr. Wekerle a hr. Tiszą jest zapewnione. Nominacja nowego gabinetu ma nastąpić w najbliższych dniach.

„Pester Lloyd” donosi: Prezydent ministrów, dr. Wekerle, otrzymał telegraficzne wezwanie króla, by utworzyć drogę w celu porozumienia się w kwestji wyborczej wedle jego przemówienia w parlamencie.

Bar. Burian i dr. Seidler poczynili przyrzeczenia Polakom

Na przedmieściach Ypres.

Zdobycie góry Kemmel zadecydowało o losach Ypres. Wojska niemieckie w ciągu paru zajęły miejscowości St. Julien, Freezenberg, Zillebecke i zbliżyły się na odległość 1 1/2 kilometra od Ypres, które w ciągu 3 1/2 lat wojny broniło wytrwale do Dunkierki i Calais.

Dzisiaj, zdaje się, już największe wysiłki wojsk koalicyjnych nie będą w stanie wpłynąć na zmianę obecnej sytuacji i nie uratują tej ważnej miejscowości flandryjskiej od dostania się do rąk niemieckich. Jest to dla aliantów sprawą bardzo przykłą, nie jednak nie mogą poradzić, aby odwrócić ten potężny cios, jaki zdaje się być nieuniknionym.

Z chwilą upadku Ypres rozstrzygnie się przedewszystkiem los ostatniej części terenu belgijskiego, mianowicie zachodniej Flandrii, na której walczą dotychczas armia belgijska pod wodzą dzielnego swego króla, Alberta. Z konieczności, armia ta będzie musiała cofnąć się wraz z wojskami francuskimi i angielskimi co najmniej na linię Furnes — Poperinghe — Hazebrouck, oddając Niemcom całą linię I-zery wraz z ufortyfikowaną miejscowością nadbrzeżną, Nieuport.

Odwrót wykonany przez wojska koalicyjne w tym kierunku przyniesie Niemcom w zysku jeszcze jeden punkt oparcia dla ich łodzi podwodnych w wybrzeża flandryjskiego. Ewentualność ta najbardziej niepokoi Anglików, którzy oddawna już obmyślają najrozsądniejsze sposoby, mające na celu zniszczenie tych niemieckich punktów oparcia na morzu Północnym. Właśnie w tym celu flota angielska, przed kilkoma dniami wykonała śmiały atak na miejscowości Zeebrugge i Ostende. Atak ten, jak doniosły urzędowe sprawozdania niemieckie, nie osiągnął powodzenia. Teraz Anglicy będą musieli się pogodzić z tem, że Nieuport stanie się jeszcze jedną bazą dla niemieckich łodzi podwodnych, które niepokoić będą Dunkierkę, Calais, oraz ruch przewozowy w kanale angielskim, pomiędzy Calais a Dover.

Z chwilą utracenia linii obronnej nad Izerą i kanałem Ypres — Comines, sprzymierzeńcy zachodni nie znajdują już bardziej dogodnej linii obronnej przed Dunkierką. Cały teren pomiędzy Dunkierką, Hazebrouck — Ypres — Nieuport nie przedstawia żadnych nadzwyczajnych przeszkód naturalnych. Przypuszczać należy, że Anglicy zbudowali tam cały szereg stanowisk, nie będą one jednak tak trudne do przełamania jak stanowiska nad Izerą. Nie będziemy zdaje się zbyt oddaleni od prawdy, jeśli wyrazimy przypuszczenie, że, po upadku Ypres, walki na linii Furnes — Poperinghe będą miały na celu jedynie powstrzymanie wojsk niemieckich i ochronę odwrotu wojsk koalicyjnych, które staną do decydującej walki dopiero na linii Dunkierka — Hazebrouck.

Nowy sojusz.

Sztokholm, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

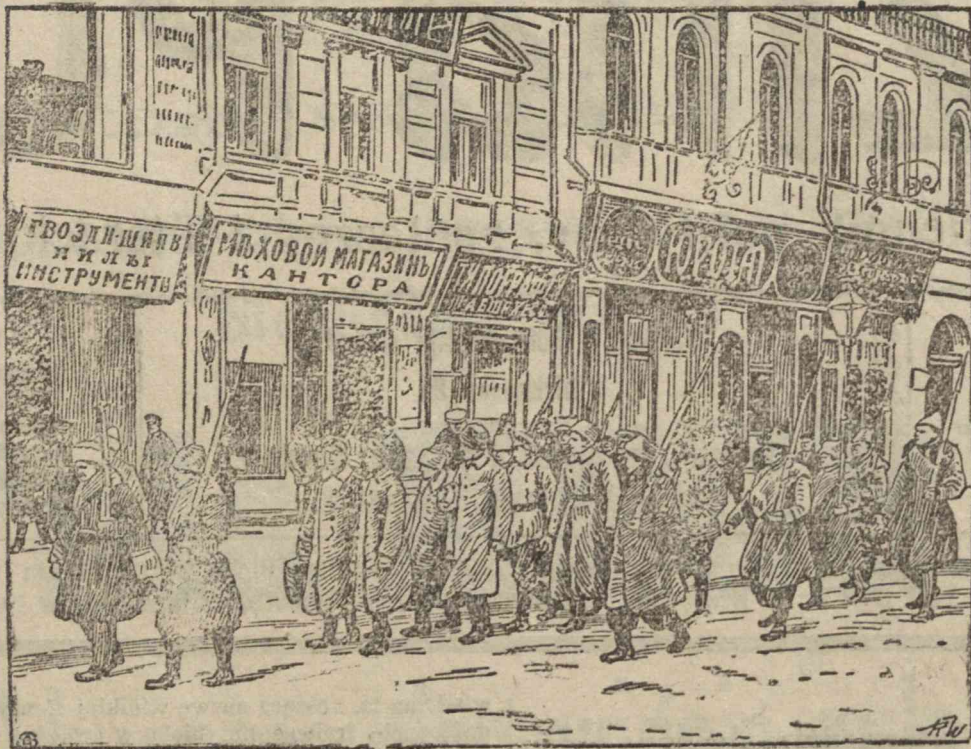
Omawiając wiadomość nadeszłą z Berna o tem, że król włoski podczas najbliższej podróży swej do Francji zamierza doprowadzić do skutku sojusz pomiędzy Włochami, Francją a Anglią, nie zawarty we wrześniu zeszłego roku, i że jedynie pod tym warunkiem Włochy gotowe są prowadzić dalej wojnę, „Aftonbladet“ czyni uwagę, iż rzuca to jaskrawe światło na głębokie wewnętrzne przeciwieństwa, panujące w obozie okolicy, szczególnie zaś na przeciwieństwa pomiędzy Francją a Włochami.

W związku z tem wspomniany dziennik pisze:

Trzeba sobie przy tej sposobności przypomnieć, że jeszcze niedawno ułożono w Paryżu, poza plecami Włoch, plan podziału Turcji pomiędzy Francją a Anglią i dopiero wtedy przyrzeczono trzeciemu sojusznikowi udział w łupie, gdy przypadkowo o tem wszystkim się dowiedział.

Zestawiając wspomniane doniesienie berneńskie ze znanymi rewelacjami Clémenceau w sprawie listu cesarza Karola, przychodzi się do niewątpliwego wniosku, że francuski minister spraw zagranicznych, pragnąc oprzeć na czemś swoję roszczenia do Alzacji i Lotaryngii, proponował, jako zapłatę, włoskie Trentino.

Gdy jednak następnie Clémenceau, rozgniewany z powodu nieudania się tego handlu zamiennego, wygadał się ze swoich zamiarów, Włosi zrozumieli o co chodzi i obecnie chcą za pomocą trwałego sojuszu uniemożliwić w przyszłości podobne konszachty polityczne polityki francuskiej kosztem Włoch.



KIJÓW.

Jak wiadomo przez czas pewien Kijów znajdował się w rękach bolszewików, rząd ukraiński zmuszony był przebywać w Żytomierzu.

Po kilkudniowych walkach, połączone wojska ukraińsko-niemieckie wkroczyły do Kijowa, bolsze-

wicy zaś cofnęli się dalej na wschód. Pewna liczba czerwonogwardystów dostała się do niewoli.

Ilustracja nasza przedstawia przemarsz jeńców bolszewickich przez ulice Kijowa, pod konwojem żołnierzy ukraińskich.

W Austrii.

Wiedeń, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

Cesarz przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ministra Szterenytiego i wysłuchał jego projektów.

Jak słyhać monarcha polecił ministrowi utworzenie gabinetu na zasadzie kompromisu w sprawie reformy wyborczej.

Pertraktacje, które bar. Burian rozpoczął z Polakami, jeszcze przed swoim wyjazdem, wywarły na ni — wrzenie dodatnie.

Bar. Burian oraz dr. v. Seidler dali Polakom przyrzeczenie w sprawie chełmskiej i w kwestii niepodzielności Galicji.

Bar. Burian cofnął podobno pewną zarządzących, aby być zastosowane na niekorzyść Polaków.

Wiedeń, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

Dzisiaj rozpoczynają się rokowania preza-ministrów v. Seidlera z partjami.

Pertraktacje muszą być zakończone do dnia 7-go maja, gdyż dnia tego zbiera się parlament.

Sytuacja w Rosji.

Haga, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą:

„Exchange Telegraph“ dowiaduje się z Kopenhagi, że w ciągu ostatnich dni nie nadeszły tam żadne telegramy z Petersburga.

Podług wiadomości, dochodzących z Finlandji, w Petersburgu wybuchły podobno poważne rozruchy.

W każdym bądź razie faktem jest, że transporty z Rosji przez Finlandję ustaly z powodu sytuacji w Petersburgu.

Do Wybarga przychodzą pociągi z Petersburga z rannymi czerwogwardystami.

Wiadomości te zdają się być w związku z pogłoskami o obwołaniu carewiczem regentem.

Kruczość marksowskie

Genewa, 30 kwietnia.

Jak donosi „Le Populaire“, socjaliści francuscy postanowili obchodzić dzień setnej rocznicy przyjścia na świat Karola Marksa w dniu 5-ym maja.

Partja wydała odezwę do robotników, której autorem jest wnuk Marksa, poseł Longuet.

Orlando zmienił poglądy

Frankfurt n/M., 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Lugano: Podczas ostatnich debatów parlamentarnych Orlando oświadczył, iż jest zwolennikiem prawa wyborczego dla kobiet.

Wprawdzie przed 36 laty ogłosił on sam broszurkę przeciwko udzieleniu kobietom prawa wyborczego, lecz zmienił swoje poglądy.

O reformę wyborczą w Prusach.

Berlin, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

Wszystkie dzienniki dzisiejsze zaznaczają z naciskiem, że dzisiejsze zebranie sejmiku pruskiego ma niesłychanie doniosłe znaczenie.

„Lokalanzeiger“ pisze:

Pruska Izba reprezentacyjna ma do rozwiązania jedno z najtrudniejszych zadań, jakie rozwiązywała w ciągu długiego swego istnienia.

Ma się wypowiedzieć za równością prawa wyborczego lub przeciwko niemu.

„Vorwärts“ pisze:

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że równość prawa wyborczego odrzucona będzie w drugim czytaniu nieznaczną większością głosów, że jednakże rząd nie rozwiąże sejmiku, lecz zechce wyzyskać pauzę pomiędzy drugim a trzecim czytaniem, celem wdrożenia akcji porozumiewawczej.

Przeciwko równości prawa wyborczego są konserwatyści, większa część wolno - konserwatystów, część narodowych liberalów, zaś za równością prawa wyborczego są postępowcy, socjal - demokraci, Polacy oraz centrum.

Część członków frakcji centrowej, zasadniczych przeciwników równego prawa wyborczego, wstrzyma się od głosowania.

Wobec takiego ukształtowania się frakcji w sejmie los projektu o reformie wyborczej jest zupełnie niepewny.

„Voss. Ztg.“ pisze m. in.:

Niepodobna przewidzieć, czy przemówienia zakończą się, w każdym bądź razie głosowanie nad zasadniczym paragrafem 3-im odbędzie się prawdopodobnie dopiero jutro.

Należy przypuszczać, że z początku odbędzie się głosowanie nad złożonym wczoraj wnioskiem narodowego liberala Lohmanna'a, zaś po jego zupełnym odrzuceniu odbędzie się głosowanie nad treścią projektu rządowego.

Jeżeli głosowanie wypadnie w sensie negatywnym, to trzeba będzie poczekać na wynik i ustosunkowanie głosów podczas ostatecznego głosowania przy drugim czytaniu.

Generał Reseler w Berlinie.

Berlin, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

„Nordd. Allg. Ztg.“ donosi półurzędowo: Kanclerz Rzeszy przyjął onegdaj posła do parlamentu Groebera, wczoraj zaś gen.-gubernatora warszawskiego gen.-pułkownika v. Reselera.

Na morzu

Bern, 30 kwietnia.
(Telegram W. A. T.).

„Matin“ dowiaduje się z Algeciras via Madryt:

W pobliżu Algeciras zatonała angielska łódź torpedowa, pełniąca służbę strażniczą. Przyczyną zatonięcia była burza. Zatonięło 12 marynarzy.

Niemcy w Besarabji.

Berlin, 30 kwietnia.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger“ donosi:

Podług wiadomości zakomunikowanych nam przez naszego męża zaufania Rumuni zachowują się w niemieckich kolonjach w Besarabji, gdzie zamieszkuje przeszło 80,000 Niemców, w ten sposób, jakgdyby osiedleni tam Niemcy zdani byli na ich łaskę i niełaskę.

Wobec tego przedstawiciele kolonistów niemieckich w Besarabji uchwalili jednogłośnie na zjeździe w Odesie w dniu 10 b. m., że zostaną w Besarabji jedynie tylko jako poddani niemieccy lub też wycenigrują.

Sprawozdawca nasz akcentuje następujące punkty:

- 1) wszelkie zebrania i narady kolonistów niemieckich są zabronione,
- 2) niemieckie dzienniki z Odesy nie są dopuszczane,
- 3) ludność, zarówno mężczyźni jak i kobiety, traktowana jest w najgorszy sposób,
- 4) Rumuni odbierają kolonistom niemieckim wszystko co im się podoba, nie płacąc za nie i nie wystawiając nawet kwitów rekwizycyjnych;
- 5) w kościołach niemieckich pastory mają urządzać nabożeństwa dziękczynne z powodu okupacji rumuńskiej;
- 6) pastory niemieccy mają być zmuszeni w najbliższym czasie do złożenia przysięgi

Rokowania z Rumunją.

Hamburg, 30 kwietnia.

Tutejszy „Fremdenblatt“ pisze:

„Berliner Börsenzeitung“ donosi, że zasadnicze punkty dotychczasowych układów z Rumunją mają ulec całkowitej zmianie.

Mianowicie państwa centralne odmówią swego uznania dla pretensyj Rumunji do Besarabji, z drugiej zaś strony Austro - Węgry zażądają uregulowania granic w daleko szerszym zakresie, tembardziej, że turecko - bułgarskie zagadnienia graniczne łatwiejsze będą do rozwiązania, gdy zastrzeżenia Bułgarji de Besarabji będą uwzględnione.

Wspomniany dziennik przypisuje ten starzeczy niezdecydowaniu Marghilomana i dwulicowej polityce króla Ferdynanda.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła — pisze dalej „Fremdenblatt“ — we wszystkich tych informacjach niema ani słowa prawdy poza znanym już faktem poczynienia przez Bułgarję zastrzeżeń co do przyłączenia Besarabji do Rumunji.

Zasadnicza linja stosunku państw centralnych do układów pokojowych z Rumunją nie uległa zmianie.

O nowych austriacko - węgierskich pretensjach terytorjalnych niema mowy.

Obrona Calais.

Genewa, 30 kwietnia.

General Cherfils, współpracownik wojskowy dziennika „Echo“ oraz inni krytycy wojskowi, przyjaźnie usposobieni dla Clémenceau, dają wyrażnie do zrozumienia, że wczorajsza rozmowa Clémenceau z angielskim ministrem wojny Milnerem dotyczyła przeważnie nowych planów obrony Calais.

Cherfils sądzi, że etapy prowadzące do Calais, pomimo braku przeszkód naturalnych będą mogły przeciwstawić się atakującym, dzięki udoskonalonym fortyfikacjom, wzniesionym w ostatnich czasach.

Wszystkie inne zadania koalicji muszą ustąpić na plan tylny przed tym jednym najważniejszym.

Pomniki na szmiele.

Berlin, 30 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że pruski minister wojny zakomunikował komisji rzeczoznawców, iż koniecznem będzie przetopienie na szmiele części pomników, wystawionych w Niemczech.

Neutralność Chili

Zurich, 30 kwietnia.

Podług doniesienia „Agenzia americana“ nowy chilijski prezes ministrów Alessandro oświadczył, że Chili zachowa neutralność oraz przyjaźń dla wszystkich państw wojnujących.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 30 kwietnia.

Zachodni teren walk.

Na polu bitwy we Flandrii odbyły się w niektórych odcinkach energiczne walki piechoty. Na północy od Voormerzele i Groote Vierstrant zajęliśmy kilka rowów angielskich. Naddziały szturmowe, jakie wtargnęły do linii nieprzyjacielskich pod Loker zderzyły się z energicznie kontratakującymi francuzami. W czasie tych walk zdołał się nieprzyjaciel usadowić w Loker. Usiłowania jego, by dotrzeć poza miejscowość tę rozchwały się. Całodzienna działalność artyleryjska objęła obszar w okolicy Kemmel i trwała do zmierzchu.

Na reszcie frontu ograniczały się operacje bojowe do wywiadów i do ożywającego się niekiedy ognia artyleryjskiego.

Macedoński teren walk.

Miedzy jeziorami Wardarem i Doiranem, kilka dni przygotowywany przez artylerię atak angielski, rozchwiał się przed liniami naszymi.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 30 kwietnia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 30 kwietnia:

Działalność bojowa na froncie południowo-zachodnim wzmożła się znowu znacznie.

Nad Piawą odparto szereg natarć nieprzyjacielskich.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdania admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 29 kwietnia.

Łódzie niemiecka i austriacko-węgierska zatopili na obszarze blokowanych morza Śródziemnego 5 parowców i 2 zagłowce o pojemności ogólnej 23,000 ton rejestru brutto. Wśród zatopionych okrętów znajdował się francuski parowiec uzbrojony „Liberia”, 1943 ton brutto, wielki transportowiec uzbrojony o dwóch kominach, jak również zagłowiec włoski z 700 tonami żelaza dla Genui.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 28 kwietnia.

Front macedoński: Nad wschodnią Czerwoną ogień artyleryjski był po obydwóch stronach chwilami żywszy. Na wschodzie od Dobropola i w okolicy Moglenny silniejsze oddziały serbskie usiłowały zbliżyć się do naszych posterunków, ale rozproszono je ogniem.

W kilku miejscach pomiędzy Vardarem a jeziorem Doiran aż na południe od Bogorodice wzmożniła się akcja artyleryji.

Na zachodzie od Doldjeh nasze patrole odpędziły dwa angielskie oddziały rekonesansowe.

W dolinie nad Strumą potyczki patroli.

Front Dobradży: Zawieszenie broni.

Komunikat francuski.

Paryż, 29 kwietnia. (T. wł.) Urzędo wo donoszą 28 kwietnia popołudniu:

W ciągu nocy gwałtowne walki artyleryjskie na północy od rzeki Ayr i w okolicy Lassigny oraz Noyon.

Na północy od Chemin des Dames udały się francuzom dwa ataki na linie niemieckie, w których wzięliśmy 25 jeńców.

Francuzi odparto ataki niemieckie na północnym zachodzie od Reims w odcinkach St. Mihiel, Luneville i w lesie Kiezyim, które to ataki poprzedzało żywe ostrzeliwanie artyleryji.

Jeńcy niemieccy pozostali w rękach francuzów.

Na innych frontach noc była spokojna.

Komunikat angielski.

Londyn, 29 kwietnia. (T. wł.) Główna kwatera donosi 28 kwietnia popołudniu:

Wczoraj po południu rozwinął się atak nieprzyjacielski pod wsią Corniezele. Udało się nieprzyjacielowi zdobyć wieś, ale naszym kontratakiem wyparto go wieczorem. Później nieprzyjaciel atakował tę wieś.

Lokalne walki staczano w nocy po obu stronach kanału pomiędzy Ypres a Comines.

W pomysłnych atakach, wykonanych ostatniej nocy przez nas na południu od Gavrelles i w odcinku Lens, wzię-

to przeszło 50 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe oraz kilka moździerzy.

Odparto atak nieprzyjaciela na północ od Baillieux.

(Wieczorowy).

Doniesiono dziś po południu o rozwinającym się ataku nieprzyjaciela w okolicy Loeere. Zresztą akcja piechoty ograniczała się do lokalnych potyczek w różnych miejscach frontu.

Na południu od frontu naszego patroli wzięli pewną liczbę jeńców w okolicy Villers Bretonneux.

Akcja artyleryji trwała po obu stronach.

Po południu artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała gwałtownie nasze pozycje w odcinku Ypres.

Odjazd delegatów do Bukaresztu.

Sofia, 30 kwietnia. (T. wł.) Posel niemiecki hr. Oberndorff i radca legacji niemieckiej baron Richthofen odjechali do Bukaresztu.

Pertraktacje Wekerlego.

Budapeszt, 30 kwietnia. (T. wł.) Według wiadomości, zamieszczonej w pismach dr. Wekerle zamierza wówczas dopiero przedstawić królowi propozycje w związku z utworzeniem gabinetu, gdy z hr. Tiszą zawrze kompromis w sprawie ordynacji wyborczej. Obecnie toczą się odnośne rokowania wstępne.

Pertraktacje turecko-bułgarskie.

Berlin, 30 kwietnia. (T. wł.) O stanie pertraktacji turecko-bułgarskich co do różnic w sprawach pogranicza „Tägliche Rundschau” dowiaduje się, co następuje: W dyskusji turecko-bułgarskiej pośrednictwo Niemiec spowodowało rozwiązanie, być może, ostateczne. W Bukareszcie, jak wiadomo, turcy postawili żądanie, ażeby jako rekompensatę wzamian za Dobrudżę Bułgaria zwróciła im odstąpione w maju r. 1915 terytorjum tureckie nad Maricą. Bułgaria żądanie to przyjęła początkowo do pewnego stopnia niechętnie, wreszcie jednak przedstawiciel bułgarski minister skarbu Tonczew oświadczył się za wnioskiem pojedynczym sekr. stanu Kühlmanna, zmierzającym do tego, że Bułgaria zwróci przedewszystkiem Turcji miejscowość Agdasz. Jest ona właśnie przedmieściem Adrianopola, na którym znajduje się stacja kolei żelaznej, bez której posiadania Adrianopol uciepiałby bardzo pod względem ekonomicznym. Ponadto Bułgaria ma zwrócić Turcji wszystkie te skrawki terenu, które ciągną się na prawym brzegu Maricy aż po Lülleburses. Wskutek ustępstwa tego Bułgaria będzie zmuszona zbudować na prawym brzegu Maricy 60—70 km. nowych dróg żelaznych na prawym brzegu. Jak komunikują gabinet Radosławowa przyjęły te propozycje niemiecką pod warunkiem, że Turcja zobowiąże się, iż przy późniejszych nabytkach terytorjalnych Bułgarii na półwyspie bałkańskim nie będzie stawiała jednak nowych zadań kompensacyjnych.

Na warunek ten nie zgodziła się jednak Turcja. Słychać raczej, że w politycznych sferach tureckich, że w razie wejścia Bułgarii w posiadanie Macedonii i doliny Morawy, Turcja zażąda również zwrotu miejscowości na prawym brzegu Maricy z miastami Dimotika i Gümüldżaina. W sferach bułgarskich panuje z tego powodu pewne niezadowolenie, tembardziej, iż domyślają się, że Turcja również nadal w Rzeszy niemieckiej będzie miała rzecznika swych pretensji.

Rokowania niemiecko-holenderskie.

Haga, 30 kwietnia. (T. wł.) Z powrotem barona Geversa do Berlina został również przeniesiony tam punkt ciężkości rokowań holendersko-niemieckich. Będą one energicznie prowadzone w dalszym ciągu. Prasa holenderska zachowuje się nadal całkowicie wyczekująco, również i wobec bardzo optymistycznych wiadomości swych berlińskich korespondentów.

Powstanie w Smoleńsku.

Haga, 30 kwietnia. (T. wł.) W Smoleńsku wybuchło powstanie anarchistyczne.

Zdobycie Wybarga.

Berlin, 30 kwietnia. (T. wł.) **Fineko kwatera główna donosi: Wybarg został zdobyty.**

Wydzielanie racji w Anglii.

Berlin, 30 kwietnia. (T. wł.) Angielski kontroler środków żywnościowych, lord Rhondda, ogłosił, iż z dniem 14 lipca w całym królestwie angielskim zaprowadzany zostanie system wydzielania ludności racji cukru, mięs i tłuszczów.

Śmierć mordercy arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń, 30 kwietnia. (T. wł.) Dzienniki donoszą z Pragi Czeskiej, iż wczoraj w twierdzy tamtejszej zmarł na gruźlicę ksiądz Cavale Princip, morderca arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

(Zbrodnię swą Princip popełnił w Sarajewie. Była ona powodem wojny Austro-Węgier z Serbią, a co za tem idzie i pośrednią przyczyną obecnej wielkiej wojny światowej).

Cele wojenne robotników amerykańskich.

Rotterdam, 30 kwietnia. (T. wł.) Obecnie w Londynie przedstawiciele robotników amerykańskich odbyli z robotnikami angielskimi posiedzenie, podczas którego delegaci amerykańscy oznajmili, iż jedynym ich celem jest pobicie Niemiec.

Ustąpienie lorda Northeliffa.

Berlin, 30 kwietnia. (T. wł.) „National Zeitung” dowiaduje się z Zurychu, że według doniesienia „Daily Chronicle” lord Northeliff zamierza ustąpić ze stanowiska kierownika propagandy w krajach nieprzyjacielskich. Ten sam dziennik komunikuje, iż ustąpienie jego zostało wymuszone na rządzie francuskim przez nacisk ze strony parlamentu. Stało się wiadomem, iż lord Northeliff czynił próby w kierunku zakupienia szeregu wielkich dzienników francuskich. W sferach, zbliżonych do rządu angielskiego, mówią jednak otwarcie, iż istotną przyczyną ustąpienia lorda Northeliffa jest bieg wydarzeń w angielskiej polityce wewnętrznej, oraz że nastroj ogólny w krajach nieprzyjacielskich, szczególnie zaś w Niemczech, nie odpowiada nadziejom, jakie lord Northeliff pokładał w objęciu tego rządu.

O home rule dla Indji.

Sztokholm, 30 kwietnia. (Tel. wł.) Z Indji nadchodzą przez Rosję wiadomości, donoszące o wzmaganiu się tam akcji, domagającej się home rule'u. Wpływowy przywódca liberałów, Bal Gangadhar Tilak grozi rządowi opozycją, gdyby home rule nie został uchwalony dla Indji. Inny przywódca Karamchand Gandhi wezwał chłopów, by nie płacili zupełnie podatków, ponieważ zbiory zeszłoroczne były wyjątkowo złe.

Uchwalenie home rule'u byłoby równoznaczne zupełnemu wyswobodzeniu się Indji od Anglii.

Sprawa Clemenceau w komisji.

Rotterdam, 30 kwietnia. (T. wł.). — Korespondent paryski pisma „Manchester Guardian” podaje szczegóły obrad w sprawie Clemenceau—Czernin w komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych. Według sprawozdania tego, Cachain obstał przy tem, iż Clemenceau albo powiedział zbyt wiele, albo też za mało, i oświadczył, iż po opublikowaniu listu cesarza Karola należy ogłaszać wszystkie fakty. To samo stanowisko podziela również inne pisma. W myśl oświadczenia członków komisji, dokumenty, przedstawione komisji przez rząd, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do szczerości cesarza Karola. Dowodzą one następnie, iż cesarz występował w porozumieniu z Niemcami. Poincaré i Ribot złożyli istotnie uroczyste przyrzeczenie, iż ani list cesarza Karola ani też fakt istnienia konferencji nigdy nie zostaną opublikowane. Dokumenty te zawierają list Poincarégo do księcia Sykstusa de Bourbon, w którym Poincaré żąda dla Francji nie tylko Alzacji i Lotaryngji, lecz domaga się nadto granicy z r. 1814 oraz gwarancji, dotyczących prawego brzegu Renu, żąda tedy w istocie tych warunków, które omówione zostały przez Brianda i Doumergue'a z byłym rządem carskim. Poincaré, jak się zdaje prowadził pertraktacje osobiste. Zakomunikował on list cesarza Karola Ribotowi, który następnie poinformował o jego treści przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Włoch, nie powiadamiając jednak przedstawicieli innych mocarstw sprzymierzonych, ani nawet Wilsona, jakkolwiek Ameryka niebawem po otrzymaniu listu cesarza Karola wypowiedziała wojnę, ani też tymczasowego rządu rosyjskiego z Kiereńskim na czele jak również rządu belgijskiego. Jedynymi członkami gabinetu francuskiego, którzy zostali dopuszczeni do zaufania, byli Poincaré i Albert Thomas. Violet, który należał do gabinetu Ribota, opublikował teraz list otwarty do Ribota, w którym czyni mu ciężkie zarzuty, ponieważ nie poinformował o tem gabinetu i że w pewien czas po konferencjach, które trwały dość długo, doszedł do konkluzji, że list cesarza Karola nie stanowi dostatecznej podstawy do zawarcia pokoju.

Oddział Indji w wojnie.

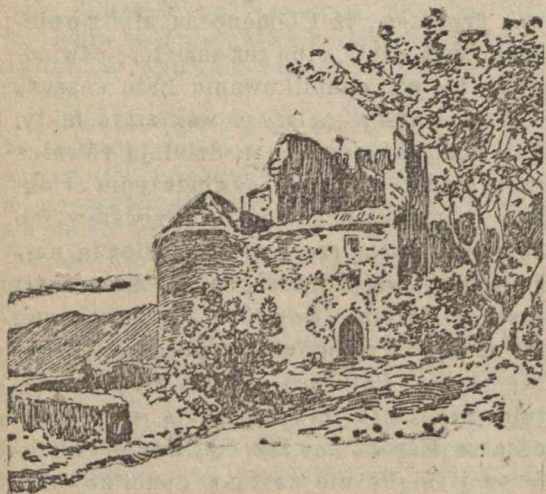
Haga, 30 kwietnia. (T. wł.) Z Londynu donoszą: Z okazji konferencji wojennej w Delhi król wystosował do wicekróla Indji telegram treści następującej: Jakkolwiek wielkim był udział Indji w sprawie koalicji, to jednak nie odpowiada w żadnym razie całej wielkości sił pomocniczych Indji. Cieszę się bardzo z wiadomości, że największą troską, mającą się odbyć konferencji, jest rozwój wszystkich sił pomocniczych i lepsze zużytkowanie materjału ludzkiego. Opresja, w jakiej się znajduje państwo brytańskie, daje Indjom doskonałą sposobność wykazać do czego są zdolne i, mam nadzieję, że ludność indyjska, kierowana silną dłoń wicekróla, nateży wszystkie swoje siły. Ostatnie wypadki uczyniły walkę na froncie zachodnim gwałtowną i zacięłą. Jednocześnie sytuacja na wschodzie zagrożona jest zakłóceniem pokoju w Azji, spowodowanemu przez wroga. Staże się dla nas rzeczą coraz ważniejszą, aby urządzić militarnie naszych wojsk w Egipcie, Palestynie i Mezopotamji poparte były szczególnie przez Indje. Pełen nadziei oczekuję, że obrady konferencji przyczynią się do wzmocnienia ducha jedności, energii, czynu i ofiarności, bez których nie da się osiągnąć ani jeden z wielkich celów i trwale zwycięstwo.

Składajmy ofiary na szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasie i Chełmszczyźnie.

Gniazdo Habsburgów.

W roku bieżącym panujący obecnie w Austro-Węgrzech dom Habsburgów, obchodzi siedemsetną rocznicę urodzin Rudolfa I cesarza niemieckiego a zarazem założyciela państwa Austrjackiego.

Rudolf I, urodzony w 1218 r. był najstarszym synem Albrechta IV, landgraфа alzackiego. Już jako młodzieniec biorąc czynny udział w bojach walecznością i sprawiedliwością zyskał sobie takie imię, że kantony szwajcarskie Schwyt, Unterwalden i Uri obrały go swoim obrońcą.



Ruiny zamku Habsburgów w stanie obecnym.

W roku 1273 dnia 30 września książęta niemieccy ofiarowali mu koronę cesarską, którą monarcha 28 października tegoż roku włożył na skronie.

Wstąpiwszy na tron przedewszystkiem przystąpił do uregulowania spraw wewnętrznych i poczyniwszy szereg ustępstw na rzecz kościoła i niektórych książąt, umocnił swoje stanowisko i zajął się umocnieniem granic.

Przedewszystkiem więc zmusił do uległości Henryka ks. bawarskiego i Otokara, króla czeskiego. Ten ostatni musiał oddać cesarzowi Austrię, Stryję, Koryntję i Krainę. Lecz wkrótce Otokar złamał pokój i w 1278 r. przyszło do bitwy na Marchfeld, podczas której król czeski zginął.



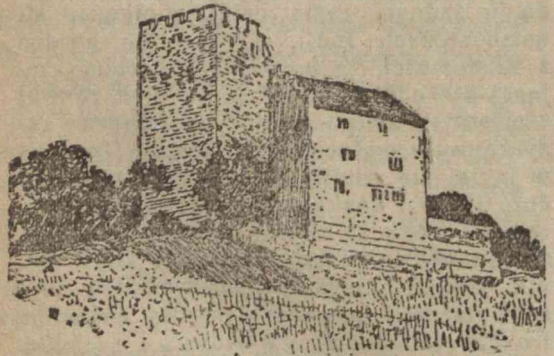
Cesarz Rudolf I.

Rudolf odniósłszy zwycięstwo nad nieprzyjacielem, za przyzwoleniem elektorów nadał Austrię, Krainę i Stryję synowi swemu Albrechtowi, Karyntję hrabiemu Tyrolu Meinhardowi.

Do końca życia monarcha pracował gorliwie nad ustaleniem pokoju wewnętrznego, jak również nad umocnieniem praw.

Zmarł jako sędziwy starzec w 1271 r. w Garmersheim, a pochowano go w Spirze.

Z okazji siedemsetnej rocznicy urodzin cesarza i zarazem założyciela monarchii Austrjackiej proponowana jest restauracja ruin zamku Habsburgów.



Zamek Habsburgów według projektowanego odnowienia.

Zamek ten zwany Habsburg, a właściwie Habichtsburg, leży na prawym brzegu rzeki Aazy, w szwajcarskim kantonie Argowii, na górze Wülpe.

Zamek ten zbudowany został w 1029 r. przez biskupa strassburskiego Wernera I. Synowiec jego Werner II nazwę zamku przyjął jako nazwisko i od tego nazwa Habsburg przeszła na panujący dom austriacki.

Zalążone rysunki przedstawiają obecny wygląd ruin zamku Habsburg, oraz projekt zamierzonej restauracji, najbardziej przypominający pierwotny wzniósłszy przez biskupa Wernera.

Wywiad z Scheidemannem.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Budapesztu: Sprawozdawca berliński „Az Estu“ ogłasza wywiad z pos. Scheidemannem, przywódcą frakcji socjalistycznej w parlamencie niemieckim w sprawie ważności rezolucji lipcowej parlamentu. Większość stronnictw trwa przy rezolucji pokojowej.

On sam jest również zwolennikiem pokoju kompromisowego w myśl rezolucji lipco-

wej. Nie musiałby jednak z drugiej strony uważać tego za dogmat, gdyby nastąpiła radykalna zmiana stosunków.

— W sprawie wojny i pokoju wypowiedział się już dostatecznie — powiedział poseł Scheidemann i zaznaczył w końcu, że Niemcy prowadzą jedynie wojnę obronną.

Z Koła Polskiego.

Z Wiednia donoszą do „Zdaru“ pod datą 28 kwietnia:

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, w którym wzięli udział: wiceprezes hr. Baworowski, German, Kędzior i Stapiński. Posiedzenie przygotowało materiał do popołudniowej konferencji z prezydentem ministrów dr. Seidlerem.

Po południu prezydent ministrów, dr. Seidler, w obecności ministra dr. Twardowskiego, przyjął przydzium Koła polskiego, złożone z rady dworu Kędziora, rady dworu Germana, hr. Baworowskiego i Stapińskiego.

Przedmiotem dłuższej konferencji była sprawa prawdopodobnego ukształtowania się stosunków parlamentarnych w najbliższym czasie, poczem omawiano kilka bieżących spraw natury gospodarczej.

O konferencji tej wydany będzie oficjalny komunikat.

Obchód 3-go Maja w Wiedniu

Staraniem Towarzystw „Biblioteka polska“ i „Strzecha“ w Wiedniu odbędzie się w dniu 3 maja 1918, obchód ku uczczeniu konstytucji majowej.

1) O godz. 9-ej rano msza św. w polskim kościele, III Rennweg 5a. Kazanie wygłosi ksiądz biskup dr. Władysław Bandurski.

2) O godz. 7 i pół wiecz. Uroczysty Wieczór w małej sali Domu koncertowego (III. Lothringstr. 20). W części koncertowej przyrzekli wziąć udział: panie: Helena Ruszkowska - Seeligerowa i Margr. Melville - Liszewska, tudzież dr. Theo Lierhammer, b. prof. król. akad. muz. w Londynie.

O reformę wyborczą w Prusach.

W przededniu zjazdu narodowych liberałów Prus, urzędowy organ stronnictwa „Nationalliberale Korrespondenz“, zajmuje stanowisko wobec kwestii prawa równego głosowania. O prawdopodobnym stanowisku rządu w tej kwestii pisze co następuje:

„Nie sądzimy, aby teraz już publiczność zaskoczona została gotową już uchwałą, zanim się okaże konieczność zajęcia stanowiska wobec dokonanego parlamentarnego faktu. Nie mamy jednakże najmniejszych wątpliwości, że rząd pruski skorzysta z przysługujących mu środków konstytucyjnych, by przeprowadzić projekt reformy wyborczej przeciwko możliwej opozycji sejmowej. Nie próżno to z pewnością słowa, które reprezentanci rządu pod tym względem wypowiedzieli. Wola szybkiego przeprowadzenia reformy wyborczej tak silnie ujawniła się w kołach rządowych, że trzeba się z nią liczyć, chociażby sejm odrzucił projekt rządowy. Byłby to więc brak zastanowienia, gdyby się możliwie na to spuszczało, że po odrzuceniu projektu rządowego w sejmie sprawa ta pozostanie narazie w zawieszaniu. Całe położenie wskazuje, że w razie odrzucenia projektu rządowego należy się przygotować na nowe wybory w najbliższym czasie“.

Dalej oświadcza „Nationalliberale Korrespondenz“, że pogłoska, jakoby korona nie miała już obecnie tej samej silnej woli co dawniej przeprowadzenia projektu rządowego, jest bezpodstawną. Stanowisko korony jest takim samym jak przed rokiem a rząd może być pewnym najzupełniejszego zaufania królewskiego.

„Berliner Tageblatt“ dodaje od siebie, że określenie tego stanowiska rządowego wyszło od dr. Friedberga, dawnego przewodniczącego narodowoliberalnego stronnictwa sejmowego a obecnie wiceprezesa pruskiego ministerjum.

Z Elizawetgradu.

Od p. Barańskiego, znanego w naszym mieście organizatora widowisk sportowych w cyrku Cinielli'ego, nadeszła do rodziny wiadomość, że Elizawetgrad, że po długich tamże bojach wojsk bolszewickich z rewolucjonistami i po wejściu armii niemieckiej, zapanał nareszcie w tem mieście upragniony spokój.

— Obecnie — pisze p. B., — możemy już spokojnie chodzić po mieście; dotąd było to niemożliwe.

Drożyna w Elizawetgradzie, jak zresztą w całej Rosji, szalona. Stare palto kosztuje 600 rubli, para bylejakich kamaszy — 200 rubli. Najmniejsza świeczka starynowa kosztuje 2 rub., a i za tę cenę niezmiernie trudno ją dostać.

Pan B., wraz ze swoją trupą klasycznych rewerzistów jeszcze w pierwszych dniach b. m., przebywał w cyrku miejscowym, lecz rozpoczął już zabieg o możliwość powrotu do kraju.

S.

Warszawa.

Udała próba.

Miejska fabryka obuwia już wkrótce — niestety — zakończy swoją działalność, jedynie z przyczyny wyczerpania zapasu skór, jakie otrzymała do wyrobień.

Fabryka wyrobi około 50,000 par obuwia, to znaczy około 50,000 mieszkańców Warszawy, ludzi niezamożnych, zaopatrzy w obuwie po cenach trzy i więcej razy niższych od tych, jakie pobierają szewcy za obuwie gorsze.

Spełniła więc ona swoje zadanie tylko w części, skoro z powodu otrzymania zbyt małej ilości skór nie może w dalszym ciągu zwać skutecznie paska obuwianego.

Licząc skromnie, fabryka zaoszczędziła 50,000 ludzi wydatek w sumie około ośmiu i pół miliona marek, a mimo to kasa miejska nie tylko nie ponosi straty, lecz przeciwnie ma z tego źródła zapewniony niewielki dochód.

8½ miliona marek fabryka miejska wydarła z nienasyconej paszczy paskarzy.

Próba więc naogół udała się, ale właśnie to jej powodzenie powinno zachęcić władze miejskie do wyłączenia wszelkich usiłowań — gdzie należy — w celu zapewnienia fabryce nowego zapasu skór i wszelkich potrzebnych przyborów, aby działając w dalszym ciągu kładła kres wyzyskowi ze strony handlarzy i prywatnych wykonawców obuwia.

Jeśli magistrat to zrobi, spełni swój obowiązek wobec mieszkańców stolicy.

Nie dość na tem.

Pierwsza udała próba z obuwem powinna zachęcić władze miejskie do dalszych, a mianowicie do położenia kresu wyzyskowi w zakresie odzieży i bielizny.

Składy sukna są mimo wszystko zaopatrzone w zapasy — o ile nie wyprzedali ich paskarzom, — magazyny krawieckie są zapelnione sztukami sukna i ubrań gotowych — o ile ich w celu paskarskim nie ukryły, a mimo to krawcy ośmielają się żądać za skromny garnitur marynarkowy do tysiąca marek.

Olbrzymią cenę tłomacza drożyzną sukna. A przecież ani blawatnik ani krawiec wszelkich zapasów kortów, jakie posiadają, nie nabyli wczoraj, ani nawet przed kilku tygodniami, lecz posiadają je od lat kilku, kiedy to placili za nie ceny normalne, żądanie więc obecnie cen wprost bajajskich można wytłomaczyć jedynie chęcią wzbogacenia się nadmiernego kosztem uboższych współobywateli.

Temu wyzyskowi mogłaby położyć kres jedynie miejska fabryka ubrań, założona na takich samych zasadach, jak fabryka obuwia.

Podobną próbę przedsięwziąć należałoby także w zapewnieniu mieszkańcom bielizny, której cena dosięga wysokości wprost niemożliwej.

To obowiązek zarządu miasta.

B. F.

Na targu warszawskim.

Poza ucywilizowaną już „Żelazną Bramą“ pozostało nam jeszcze kilka targów, zgola konserwatywnych i tym to targom właśnie życzyć, aby dla całokształtu charakteru mego rodzinnego miasta pędziły żywot bodaj jaknajdłuższy... Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie sławetny targ na Placu Kercelęgo.

Czego ja tam nie widziałem i czego tam nie ma!

Istny „Louvre“, zaiste, z tą wszakże różnicą, że gdy w „Louvrze“ nikt nikogo nie namawia do kupna, tutaj sprzedawca czyni to przy gwałtownym użyciu gardła i rękoczynu.

A u samego wstępu na targ setki domorosłych przekupek sprzedają przewalającą się jak mrowie publiczności — smakołyki.

Każda z nich trzyma talerz mocno przytulony do piersi, na którym piętrzą się „ciastka“, wyprodukowane z jabłek i ziemniaków — pospół...

Nie próbowałem tych delicyj, ale ci, co je spożywali, zapewniali mnie, że są „i owszem“, bo przedewszystkiem odznaczają się dużą objętością, mają poważny ciężar w wadze i kosztują niedrogo — raptem 20 fenigów sztuka.

Machniesz 3—4 takie ciastka, no i użyłś sobie, bracie, za niedrogie pieniądze, niczem w raj.

Nie uszło tylko mojej uwagi, że przekupki, sprzedające owe znakomite ciastka, ciągle je liczą na talerzu, zaś dla niepomysłności się w rachunku, za każdym razem przykładają do ciasta swój brudny, oczywiście, palec.

Konsumenci z Placu Kercelęgo lekceważą sobie tego rodzaju drobiazgi, a że i „hygienista miasta“ nie czyni z tego powodu historii, więc nikt do nikogo nie może mieć pretensji i wszystko jest all right. Po ciastkach — idą buty: męskie, damskie i dziecięce.

Wszystkie one, choć mają obfity glans na sobie, nie mogą jednak zamaskować swych liczących lat, które u „kundmanów“ wywołują zazwyczaj przykre skrzywienie twarzy.

Niemniej jednak obuwie na Placu Kercelęgo cieszy się poważnym obrotem, przyczem transakcje dokonywane są w ten sposób, że nabywca zostawia swoje kamaszki, a zabiera sprzedawcy — jego, czyli że zamiast nieglansowanych, otrzymuje — glansowane. Różnica na gotówkę wynosi bagatelę, o jakiej nawet mówić nie warto: raptem jakieś 20—30 marek. Albowiem glansu nikt przecież za darmo otrzymać nie może.

Im dalej w targ, tem więcej — galanterji.

I oto rozlega się dźwięczny głos:

— Portomoniutki dobry, choroszy, lusterków, szpileczków do włosy, skarpetek, ołówków nieprzemakalnych, proszę, bardzo proszę!

Plagą kramów tej ostatniej kategorii są wyrostki, kradnący różne drobiazgi za pomocą długich drutów, zagiętych haczykowato.

Ci nieletni rzemieślniczowie edukują się w ten sposób na targach warszawskich na dyplomowanych złodziejasków.

Dużo miejsca poświęca się na Placu Kercelęgo — hazardowi...

Można tam zobaczyć długi rząd stolików z postawianymi drobiazgami z gipsu i fajansu. Za pół marki pozwala się godnej osobie puścić w ruch kołowrotek, a gdy ten igłą rączki zatrzyma się przy jakimś przedmiocie — to „szczęśliwy“ gracz chwytą żywo wygrane. Najczęściej jednak igła zatrzymuje się przy jednym z licznie powbijanych gwoździ i wtedy kusiciel fortuny — przegrywa. Milicja nasza tłumi hazard w klubach i klubkach; czemu tego nie czyni na targach miejskich?

Wogóle sprawdziłem, że np. Plac Kercelęgo zupełnie nie jest dozorowany ani pod względem sanitarnym, ani w kierunku bezpieczeństwa publicznego...

A widzi się tam obrazki — godne krainy paupów...

As.

Polski instytut meteorologiczny.

W uzupełnieniu artykułu o krajowej sieci meteorologicznej w numerze piątkowym (z dn. 26 kwietnia r. b.) naszego pisma otrzymujemy następujące informacje dodatkowe. Projekt założenia Polskiego Instytutu meteorologicznego złożony został w początku r. b. Ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych przez komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa, które od r. 1886 posiada stację meteorologiczną, oraz biuro sieci krajowej.

Projekt ten, jakkolwiek najprzychylniej przyjęty przez nasze ministerjum, nie mógł być dotąd, wobec ogólnego położenia kraju, zrealizowany i żadne kroki w tym kierunku poczynione nie zostały.

Wobec niepowstania Instytutu władze okupacyjne nie mogły — jak to błędnie zaznaczono — przekazywać swych stacyj na rzecz przyszłej instytucji państwowej polskiej i zresztą mowy o tem nie było.

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Biuro Pracy Społecznej zbiera ostatnio materiały w sprawie ubezpieczeń społecznych. W odnośnych pracach uczestniczą w charakterze znawców stosunków przemysłu i rolnictwa, oraz spraw ubezpieczeniowych pp.: St. Najman, T. Kociatkiewicz, St. G. Brun, H. Martens, Wł. Wścieklicki, Wł. Jeleniński, Z. Chrzanowski, A. Karszo - Siedlewski, M. Kinnorski, Hebdziński, Dłużewski, F. Turowicz, F. Sokal, Czubalski, T. Sznuć, Kossowski, M. Klott, W. Dunin, Dymowski, St. Patek, Z. Liemanowski, M. Niedziałkowski. Kieruje pracami p. A. Karszo - Siedlewski, referentem z ramienia Biura Pracy Społecznej jest p. M. Niedziałkowski.

Zadanie polega na opracowaniu: projektu prawa o ubezpieczeniu przymusowym na wypadek choroby osób wszelkich kategorii, utrzymujących się z pracy najemnej, projektu wzorowego statutu Kasy chorych, projektu prawa o ubezpieczeniu przymusowym na starość i projektu statutu Krajowej Kasy Emerytalnej, projektu prawa o ubezpieczeniu przymusowym od nieszczęśliwych wypadków i projektu wzorowego statutu odnośnej Kasy.

Praca jest w pełnym biegu.

Przygotowane projekty będą przedłożone przedstawicielom stron zainteresowanych, oraz instytucjom rządowym.

Zjazd sejmików powiatowych.

Dzisiaj o godz. 11 zrana w sali gmachu C. T. R. przy ul. Kopernika rozpoczęło się posiedzenie zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych.

Obradom przewodniczy p. Zygmunt Chrzanowski.

Na porządku dziennym: 1) Sprawa funduszu dla dozorców kursów melioracyjnych, 2) sprawozdanie centralnej komisji statystycznej, 3) wniosek w sprawie podziału dodatkowego funduszu krajowego wydziału zbożowego, 4) relacje sejmików z okupacji austriackiej, 5) wniosek co do dalszej akcji aprowizacyjnej, 6) dozor sejmików nad gminami, 7) powiatowe zjazdy przewodniczących rad gminnych, 8) statut związku sejmików, 9) wnioski.

Wielka kwesta majowa.

Komitet, urządzający wielką kwestę majową na rzecz walki z analfabetyzmem, którą podjął na nowo Polska Macierz Szkolna, zakreślił sobie w tym roku obszerny bardzo program działania, by jaknajlepsze wyniki materialne osiągnąć. O niektórych poczynaniach tego komitetu czyniliśmy kilkakrotnie już wzmianki. Dziś wspomniemy o zabawach ogrodowych w parku Agricola, w dniach 11 i 12 maja, na które to dni Kolo sportowe oddało komitetowi piękną swą siedzibę z całą gotowością i czynnym udziałem swych członków, co przyczyni się z pewnością do osiągnięcia całkowitego powodzenia.

Clou wszystkich popisów, jakie odbędą się w obu dniach w Agricoli, będzie niezawodnie wielki turniej, odwarzający walki w średniowieczu, w nowszych i najnowszych czasach.

Powrót.

Powrócił do Warszawy z Połtawy dr. Boćiański i zamieszkał tymczasowo przy ul. Złotej nr. 58 m. 29, gdzie odczytanie od godz. 2—4 popoł. udziela wiadomości o uchodzących z Połtawy i z innych miast powiatowych.

ŁÓDŹ.

Z R. G. O.

Wczoraj, w domu Siemens przy ul. Piotrkowskiej 96, odbyło się zebranie roczne delegatów Rady Opiekuńczej okręgowej, pod przewodnictwem wiceprezesa mec. Wyganowskiego. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania, p. Juszkiewicz zdał sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej i Okręgu. Sprawozdanie finansowe przedstawił zebrany p. Dobrucki.

Następnie przewodniczący mec. Wyganowski podał do wiadomości dane statystyczne o liczbie urodzeń i śmiertelności w okręgu i zaznaczył, iż stan zdrowia i sił ludności systematycznie pogarsza się, tymczasem środki ratownicze wyczerpują się. Kraj, wyczerpany wojną, coraz mniej niesie pomocy, a źródła pozakrajowe również dostarczają coraz mniej funduszy. Mówca widzi jedyny środek w bardzo sprężystej organizacji kwesty ogólnokrajowej i dla tego nawoływał zebranych, aby nie oglądali się na centralę Rady G. O., lecz aby każda z Rad M. energicznie, i to natychmiast, organizowała środki i sposoby jaknajintensywniejszego wyzyskania czasu, przeznaczonego na kwestę i starała się w owym czasie zebrać możliwie wielką ilość darów i ofiar.

Nadto mówca zaznaczył, iż koniecznym, jest aby Rady Miejsc. nadsyłały do Rady Okręgowej swe żądania w takich potrzebach, które należy kierować na imię sejmiku powiatowego, tak aby R. G. O. miała możność kierowania takich potrzeb na imię sejmiku pow. w należytych czasie.

P. Hiziński referował następnie sprawę reemigracji z Rosji. Referent przedstawił zebranym szematy wykazów dla rejestracji wychodźców i wyjaśnił porządek starań o powrót do kraju. Pożądane są spisy statystyczne emigrantów, dobrowolnych i przymusowych, przebywających w Rosji, w celu dania Radzie G. O. możliwości ustalenia cyfry ogólnej emigrantów. W tym celu Rada rozesłała do Rad M. odpowiednie szematy.

Następnym punktem obrad była sprawa lnu, który jest nieodzownym dla wieśniaków przy wyrobie samodziśców. Jest nadzieja, iż pewną ilość plantacji lnu władze odstąpią na rzecz ludności miejscowej. Chodzi tylko o to, aby Rady M. zachęcały rolników do hodowli lnu. W dyskusji wyjaśniono, iż rolnicy z wielką chęcią będą siali len, jeśli władze pewną określoną część produkcji zwolnią od rekwiizycji.

Ks. Adamski z Łaz poruszył również sprawę wełny, co do której byłoby pożądanem, aby Rada O. wyjednała również zwolnienie pewnego procentu wełny od rekwiizycji na rzecz hodowców owiec.

P. Horodyński z Wiskitna podniósł projekt, aby z sum, na wsparcia dla rezerwistek wyznaczonych, wszelkie oszczędności, jakie obecnie będą tworzyć się przez powrót rezerwistów, były obracane na rzecz funduszy Rady Opiekuńczej, jako instytucji, coraz szerszą pomoc ludności niosącej. Kwestję tę p. H. zamierza podjąć na dzisiejszym zebraniu sejmiku powiatowego, o co zebrani wnioskodawcy jednogłośnie prosili.

Rejentowa Grabowska referowała sprawę stanu dziecińców, pozostających pod opieką komitetu „Wieś dla dzieci”. Referentka zaznaczyła, iż dzięki usilnej agitacji członków komitetu, i w roku b. uda się pokazać liczbę działwy umieścić na lato na prowincji. Dotąd wpłynęła już dość znaczna ilość zapotrzebowań i już kilkanaście partii dzieci na prowincję wysłano. Kaliskie utrzymuje dotąd stale do 3,000 dzieci.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący, zamykając posiedzenie, polecał zebranym głównie sprawę działwy łódzkiej, potrzebującej bardzo opieki i pomocy prowincji.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył o godz. 6 min. 45 wiceprzewodniczący dr. Antoni Tomaszewski. Sekretarzami byli radni: inż. J. Klocman i Jarblum.

Wiceprzewodniczący oznajmia, że z porządku dziennego zostają zdjęte, na wniosek komisji pojednawczej, wybory 3 płatnych członków magistratu, a mianowicie 2 do Wydziału Zarządzania

miasta i jednego do oddziału podatkowego, oraz na propozycję komisji finansowej wniosek magistratu ustalenia stawek szpitalnych na 6 mk. dziennie w oddziałach chorób wewnętrznych i na 6 75 mk. w oddziałach chirurgicznych i wstawienia do budżetu potrzebnej na ten cel kwoty około 600.000 mk.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości szeregu komunikatów do generalnej dyskusji nad projektem statutu kasy chorych pracowników zarządu miejskiego, do którego komisja pracy wprowadziła szereg poprawek i uzupełnień.

W dyskusji zabierają głos radni: Kaffanke, dr. Konic, ks. kan. Albrecht, Jarblum, Holenderski, Wolczyński, sędzia Stypułkowski, dr. Sachs, oraz z ramienia magistratu pierwszy burmistrz inż. Skulski i ławnik Dyljon.

W końcu uchwalono zaledwie cztery paragrafy z niejakimi poprawkami, poczem wpłynął nagły wniosek radnego Helmana, aby uchwaloną na na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 kwietnia r. b. sprawę pobierania podatku od nieruchomości przekazać specjalnej komisji.

Nagłość wniosku odrzucono, poczem zastępca przewodniczącego dr. Tomaszewski zamknął posiedzenie o godz. 9 min. 10 wieczorem.

Nabożeństwo.

Dnia 3 maja odbędzie się nabożeństwo w języku polskim w kościele Św. Trójcy o godzinie 10 rano.

Rada szkolna okręgowa okręgu łódzkiego.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej okręgowej okręgu łódzkiego pod przewodnictwem dyrektora Pogorzelskiego. Zatwierdzono następujące dozory gmin wiejskich:

Pow. Brzeziński: Bratoszewice: T. Kwiatkowski, W. Kierus, L. Lemański. Ks. Witkowski, E. Taborska, T. Skarbek. Gałków: A. Piotrowski, R. Kochanowski, ks. Machnikowski, Kubicz, Zofia Chuet. Niesułków: F. Zdzitowiecki, S. Szubert, I. Łuczak, ks. Kaczarowski, ks. Kaczyński, Z. Ciwiński, I. Bratkowska. Łazisko: Ks. Zalewski, I. Adamski, I. Badelek B. Malec. Długie: B. Świerkowski, R. Szenielfeld, ks. Dąbrowski, M. Karmański.

Pow. Łódzki. Górki: A. Zasada, P. Słowiński, Ende, ks. Muznerowski, S. Wosik, W. Stępień. Żeromin: Z. Andrzejewski, ks. Muznerowski, Pokorski, Domo-wicz i Niemczyńska. Łagiewniki: S. Dyniek, F. Budziński, P. Gwiazdowski, ks. Borenstätt, M. Krzyżanowska.

Powiat Łaski: gm. Łask — I. Szweicer, A. Portych, S. Pyrek, S. Somorski. Buczek: W. Pruski, M. Jakubczak, S. Lorentz. ks. Drzymała.

Skład dozorów szkolnych w pozostałych gminach okręgu łódzkiego będzie zatwierdzony na następnym posiedzeniu, mającym się odbyć 18 maja.

Na wniosek p. I. Szwaremana rada szkolna wyraziła opinie, aby wykład religii wprowadzony został do tych szkół żydowskich, w których dotąd religja wykładana nie była i aby wykłady powierzyć odpowiednim siłom wykwalifikowanym.

Na temże posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu sprawę kursów uzupełniających dla nauczycielstwa czynnego.

Z Wydziału szkolnictwa.

Komisja zakupów przy Wydziale szkolnictwa rozpocznie z początkiem przyszłego roku szkolnego rozdawnictwo przedmiotów do utrzymania czystości w szkołach, jak ścierek, szczotek do zamiatania i szorowania, ręczników i t.

Największą trudność stanowi nabycie mydła, które ze względu na wzrastającą cenę, a jednocześnie coraz gorszy gatunek staje się wprost niedostępnym. Wymienione przedmioty wydawane będą w normach, określonych przez Komisję łącznie z nauczycielstwem i w zastosowaniu do budżetu.

Znaczna część przedmiotów została już przez komisję zamówiona i wkrótce zacznie napływać do składnicy przy ul. Długiej pod № 29.

Aby możliwie już z rozpoczęciem lekcji zaopatrzyć działwę w podręczniki, a szkoły w niezbędne pomoce naukowe, Komisja przez odpowiedni okólnik zwróci się zawczasu do kierowników szkół z wezwaniem o składanie zapotrzebowań jeszcze przed wakacjami. Tym razem zapotrzebowania będą składane podług opracowanego przez Komisję wzoru, który ułatwi znacznie segregowanie książek i przedmiotów i pozwoli na szybką i dokładną orientację w potrzebach poszczególnych szkół, a tem samem da możność większego niż dotychczas zadośćuczynienia słusznym życzeniom nauczycielstwa, szczególnie w kierunku zaopatrzenia szkół w niezbędne pomoce naukowe.

Niemalą pomocą dla komisji będzie nowy szematyczny spis inwentarza

Dnia 29 b. m., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 69

s. p.

Franciszek Szefer

obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby, Kijowska 5 (przy Szosie Pabjanickiej), nastąpi dziś o godz. 4 po południu na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

2941—1

Żona, dzieci, wnuki, prawnuki, zięć i rodzina.

Dnia 29 kwietnia zasnął w Bogu, przeżywszy lat 38

s. p.

Czesław Ostrowski

Starszy felczer i obywatel Otwocka.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

2942—1

Stroskana Rodzina.

B. P.

2934—1

z Szreterów

Ernestyna Poznańska

po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 47. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok na cmentarz żydowski odbędzie się w środę, dnia 1-go maja o godz. 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Andrzeja 44. Na smutny ten obrzęd zapraszają

Mąż, dzieci i rodzina.

B. P.

Doktor med. Aleksander Pański

Zmarł w Mińsku po ciężkiej chorobie i tamże pochowany został. O czym krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego zawiadamiają stroskani

2931—1

Żona, synowie, siostry i rodzina.

szkolnego, który wkrótce zostanie rozslany szkołom przez inspektorat.

Wobec kończącego się już roku szkolnego, komisja przestała uwzględniać napływające jeszcze spóźnione zapotrzebowania na podręczniki szkolne i pomoce naukowe, odkładając rozdawnictwo tych przedmiotów do września. Uwzględnia się wyjątkowo tylko takie zapotrzebowania, które są umotywowane nagłą nieodzowną potrzebą, przyczem komisja wymagać będzie w takich wypadkach osobnej adnotacji kuratora szkoły.

Powracają do Łodzi.

Złożyli podania o powrót do Łodzi Rudolf Zielke, lat 86 (inwalida) na ulicę Zgierską 116 i Rajnhold Busler, tkacz, na ul. Widzewską 240.

Z Macierzy Szkolnej.

W dniu 3 maja odbędą się następujące odczyty-koncerty: w sali Koncertowej o godz. 8-ej wieczorem odczyt prof. Knothego, chór „Lutnia”, deklamacja, śpiew i t. d. W domu Ludowym Przejazd 34 o godz. 6 popoł. odczyt prof. Pfeiffera, oraz występy muzykalno-wokalne. W sali Geyera o godz. 6 popoł. odczyt prof. Szymankiewicza i również program koncertowy. Bilety na koncerty-odczyty rozsyłane nie będą, otrzymać je będzie można przy wejściu na sale, ceny miejsc na odczyty popołudniowe po 20 fen., na wieczorne w sali Koncertowej—po 1 mk.

Centralny lokal sprzedaży ulicznej znaczka mieścić się będzie przy ul. Andrzeja № 8 w sklepie od frontu. W lokalu tym dn. 2 maja od godziny 12 do 8

wiecz. oraz przez cały czas trwania sprzedaży w dn. 3 maja przyjmowane będą zapisy pp. kwestarzy i kwestarek, wydawanie znaczków i puszek. Komitet jeszcze raz zwraca się z prośbą o liczne zapisywanie się osób chętnych do kwestowania na ulicach.

Dochód z kwesty w m. Łodzi podzielony będzie pomiędzy I i II Koło Macierzy Łódzkiej proporcjonalnie do budżetu tychże Kół.

Z ogrodów miejskich.

Magistrat w myśl projektu wydziału plantacji miejskich zgodził się na rozpoczęcie robót wiercenia 1 studni i budowy 2-ch basenów cementowych w parku ka. Józefa Poniatowskiego.

Zdrowisko ciechocińskie.

Kuracjusze, przybywający do Ciechocinka winni mieć zaświadczenie odpowiedniego urzędu, że w mieście ich zamieszkiwania zwrócili kartki na cukier. Na zasadzie tego dokumentu otrzymają oni kartki cukrowe w magistracie ciechocińskim. Kwestja zaprowiantowania kuracjuszy w mąkę i chleb rozpatrzone zostanie ponownie i będzie uregulowana w dniach najbliższych. Pozostałe produkty spożywcze znajdują się w obfitej ilości w Ciechocinku, gdyż wieśniacy pobliskich okolic dowożą je w znacznych ilościach i sprzedają po cenach względnie przystępnych masło, jaja, mleko, drób etc. Ceny tych produktów przedstawiają się obecnie jak następuje: funt masła mk. 9.50, mendeł jaj mk. 4.50, litr mleka 75 fen. Ceny mieszkają w stosunku do cen zeszłoro-

znanych cokolwiek podwyższone, lecz jak na warunki wojenne, nie wygórowane. Na rozpoczynający się z dniem 1-y maja sezon, uruchomione zostały kapele № 2 i 3, zaś kapele № 4 otwarte zostaną po zielonych świątkach. Emy kart sezonowych znacznie niższe, a mianowicie wynoszą one obecnie za osobę mk. 5, dla dzieci mk. 3. Ceny kapelei zostały nieco podwyższone. W ciągu całego lata przegrany będzie łódzka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem dyrygenta p. Bron. Szulca. Poza tym będą taatry polski i niemiecki. W kinematografach demonstrowane będą najnowsze obrazy. Park ciechociński doprowadzony został dzięki pięknym pogodom kwietniowym do zupełnego porządku.

Rzepaki.

Okoliczni koloniści, pragnąc zdobyć pewne ilości tłuścuchów roślinnych, nosiali jesienią dość dużo rzepaków, które, dzięki wczesnej i ciepłej wiosnie, zakwitły obecnie, złoćąc pola przepięknym żółtym kwiatem. Rzepaki dają bardzo smaczny olej, który jest niezwykle zdrowym krasivem w dni postne.

Urzednicy miejscy w trebach.

Wśród urzedników naszego magistratu powstała myśl, w celu zaoszczędzenia niepomierne kosztownego obuwia, noszenia podczas lata trepów.

Projekt ten napotyka jeszcze na niejaka opozycję ze strony niektórych elegantek — pracowniczek miejskich mimo to inicjatorzy są przekonani, że po wzięcia przez nich myśl będzie zrealizowana w krótkim czasie, i że naśladowców chętnych znajdą wśród szerokich rzesz pracowników różnych instytucji w naszym mieście.

Zamierzeniom urzedników miejskich tylko przyklasnąć należy, bo wprost przy dzisiejszych cenach na obuwie niemożliwym jest stać się nawet dla lepiej uposażonych pracowników nabywanie nowego obuwia.

W sprawie pracowników handlowych.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich zwołuje dn. 5 maja, o godz. 5-ej popołudniu nadzwyczajne zebranie ogólne, na którym omawiana będzie kwestia teraźniejszego położenia pracowników handlowych. Obrady dotyczyć będą: określenia długości dnia roboczego, normalnego wypoczynku pracowników handlowych, odpoczynku niedzielnego, przyznania pracownikom dni wolnych, dopuszczenia kobiet do wszystkich urzędów, wykształcenia zawodowego pracowników, projektu wydania świadectw pracownikom handlowym, projektu prawa o kontrakcie najmu, sądów rozjemczych, zniesienie kaucji składanych dotychczas przez pracowników i t. d.

Rozpatrzenie powyższych punktów jest w ścisłym związku z zapowiedzianym w dniu 18 do 20-go maja w Warszawie zjeździe pracowników handlowych i biurowych.

Święcone dla legionistów.

Komitet świąteczny zorganizowany przy Kółce pomocy dla legionistów w celu zbierania ofiar na upominki wielkanocne dla żołnierzy polskich urządził w czasie wielkanocnym szereg imprez dochodowych na ten cel.

Do większych firm i instytucji miejscowych rozesłano listy dla zbierania dowolnych datków, uproszono szereg znanych ze swej ofiarności właścicieli sklepów o sprzedaż rabatową w dniu 21 marca; urządzono w cukrowni p. Gostomskiego w dn. 17 marca drugie śniadanie, wreszcie 25 marca zorganizowano w „Grand Café” wieczornice.

Dochód wynosił: Pozostałość z komitetu gwiazdkowego 300 mk., z drugiego śniadania u p. Gostomskiego 857 mk., z wieczornicy w „Grand Café” 1418 mk. 55 fen., z rabatowej sprzedaży 511 mk. 78 fen., zebrane przez grono pań w Sieradzu 500 mk., z magistratu m. Łodzi 500 mk., z list i ofiar 3,3082 mk. 45 fen., od zarządu Kola Pomocy 1000 mk. — razem 7889 mk. fen.

Rozehód: Wysłano dla żołnierzy 7000 mk., „święcone” w Kółce Pomocy 803 mk. 80 fen., druki i koszty handlowe 165 mk., papierosy 300 mk., pozostałość 120 mk. 93 fen.

Kierując się, jak podczas kwesty Bożego Narodzenia, stosunkiem ilościowym różnych oddziałów wojska, przesłano mk. 1000 — do komitetu opieki dla internowanych w Łomży i 6 tysięcy marek do komisji wojskowej w Warszawie dla dalszego przekazania ich w polowie (3000 mk.) dla żołnierzy stacjonowanych w Królestwie Polskim. Prócz tego wysłano 5000 sztuk papierosów żołnierzom korpusu Dowbór-Muśnickiego za pośrednictwem podpułk. Błoka, i w lokalu Kola Pomocy urządzono przyjęcie świąteczne dla 20 bawiących w Łodzi czynnych i superabitrowanych żołnierzy.

Formularze dla drogistów.

Ministerstwo zdrowia publicznego, opieki publicznej i ochrony pracy nadesłało lekarzowi powiatowemu formularze rejestracyjne dla farmaceutów i dla drogistów. Kwestionariusze te muszą być zwrócone do ministerstwa. Formularze zawierają: nazwisko i imię, wyznanie, wykształcenie ogólne, czy posiada aptekę normalną lub większą itd.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy, między innymi uchwalono: aby zapobiedz zagładzie grobów i pomników na cmentarzach, poprosić władzę nadzorczą o rozciągnięcie nadzoru nad cmentarzami i niezależnie od tego uchwa-

lono porozumieć się z wydziałem budowlanym o odstąpienie dużych kamieni, celem obmurowania cmentarza.

Rechnunek zysków wielkanocnych przedstawia się w sposób następujący: za mąkę pszenną mk. 41,546, karteofilą mk. 17,255; za cukier mk. 63,305.

Opracowany regulamin synagogi przekazany został komisji do rozpatrzenia.

Podanie w sprawie przejęcia domu modlitwy przy ul. Wolborskiej, postanowiono rozpatrzyć po wyborach komitetu synagogałnego.

Otwarcie klubu żydowskiego.

„Łódzki Tageblatt” donosi, że w zeszły czwartek o godz. 6 wiecz. odbyło się uroczyste otwarcie nacjonalistycznego klubu żydowskiego, zapoczątkowanego przez frakcję żydowską w Radzie Miejskiej. Zajął posiedzenie radny dr. Rosenblatt, który zaprosił na asesorów ławników L. Nowińskiego, G. Neumana, radnego Adolfa Dobranickiego, A. Magaznika, radn. M. Karpfa i A. M. Kapłana.

W przemówieniu swem dr. Rosenblatt wskazywał na ważność klubu pod względem nacjonalistycznym i prosił o pomoc w pracach klubu w kierunku narodowego odrodzenia polskiej żydowskości. Następnie wygłosił mowę doktor Braude, który wskazywał na stosunek żydów polskich do państwa i innych narodowości w Polsce. Mówił również o zadaniach nowej gminy żydowskiej i o walce z asymilacją i wywodził, że nacjonalista może również być dobrym obywatelem kraju. Red. Uger zaznaczył, że otwarcie klubu stanowi moment historyczny dla żydów w Polsce. Klub prowadzić będzie politykę żydowską, opartą na masie żydowskiej. Po przemówieniach radnych Jarbluma, Karpfa, Helmana i d-ra Lewina postanowiono wywieść w lokalu klubu portret zmarłego rabina Meisla i wydrukować pamiętnik o działaczach żydowskich w Łodzi i najważniejszych zdarzeniach w życiu żydowskim. O godz. 11 dr. Rosenblatt zamknął posiedzenie.

Z Sali Koncertowej.

Koncert benefisowy L. O. S.
pod dyr. Br. Szulca.

Treść ideowa „Symfonji Fantastycznej” Berlioz jest oparta na własnym tragicznym przeżyciu twórcy, który dzieje swojej beznadziejnej miłości ku słynnej artystce dramatycznej Miss Smithson przeżył w dźwięki muzyczne. Artysta, odepchnięty przez ukochaną, popełnia zamach samobójczy. Dawka opium nie sprawdza upragnionej śmierci, lecz pogrąża go w sen gorączkowy. W wyobraźni denata przesuwa się najfantastyczniejsze obrazy, śni mu się bowiem, że zamordował kochankę, że go następnie prowadzą na rusztowanie, poczem jako skazaniec dostaje się do piekła, gdzie ginie, porwany szalonym wirem czarownic.

Program, jak widzimy, ultraromantyczny. Wtacza go kompozytor w formę symfonji i, odstępując od szablonu, grupuje w pięciu obrazach muzycznych. W tych obrazach, pełnych realizmu, melodia odgrywa rolę drugorzędą, ustępując miejsca innym czynnikom muzycznej ekspresji: barwie dźwiękowej i kolorystyce instrumentacyjnej. Orkiestra Berlioz — to gigantyczna budowla, organizm skomplikowany, którym kompozytor włada w wirtuozowski sposób. Tam, gdzie potrzeba, wyprowadza on ze swego arsenału najmocniejsze baterie, gdy zaś wyraz duchowy wymaga innych środków, wówczas orkiestra tonieje do najniklejszych rozmiarów i przybiera niemal pastelową subtelność orkiestry mozartowskiej.

Oczywiście utwór tego rodzaju jest nielada popisem dla zespołu orkiestrowego, który na swoim benefisowym koncercie chciał dać, co miał najlepszego, i razem złożyć dowody, że, kierowany pewną ręką dyr. Szulca, uczynił istotnie duże postępy. Najlepiej stosunkowo wyszedł obraz ostatni. Halucynacje nieokielznanej wyobraźni, jęk, wycia i śmiechy piekielne, zawrotne płasy czarownic — wszystko to zespoliło się w przerażającą ogromem scenę, malującą męki potępieńców.

Przerażający swym ogromem był również program, mogący wypełnić dwa wieczory. Błąd nie do darowania nie tylko ze względu na publiczność, denerwującą się przez zbliżanie się godziny „politycznej”, ale i przemęczenie samych wykonawców.

Solista wieczoru p. Juliusz Thornberg, wielce utalentowany skrzypek, wykonał aż dwa koncerty z towarzyszeniem orkiestry: Mozarta Es-dur i Czajkowskiego D-dur. Piękny ton, dobra stylizacja i elegancja w ekspresji stanowią wciąż główne walory gry p. Thornberga.

Huczny i długotrwały okłask po symfonji, skierowany pod adresem benefisanta, czyli orkiestry, był objawem i wyrazem zadowolenia z ubiegłego sezonu.

A. Hal.

Z sądów.

Zmienne losy skazanego.

Król-polski sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego R. Kemnnera rozważał w drodze apelacji ciekawą sprawę o oszustwo (paragraf 591 kod. karn.).

W dniu 24 września r. ub. do sądu nokoim IX-go okręgu wstąpiła skarga Jakóba Wintera, w której ten ostatni wyjaśnia, że 16 września krawiec Symcha Froimowski sprzedał mu kuit lombardowy na imię Moszka Rakowskiego na odciinek towaru, wartości 19 rb. Gdy Winter zia-wił się w lombardzie Wołchowicza, Południowa 20, no wykup zastawu, zatrzymano mu kuit i oznajmiono, że towar już został wykupiony przez M. Rakowskiego. Wobec tego uszkodzowany prosił sąd o ukaranie Froimowskiego za oszustwo.

Sędzia pokoju, po zbadaniu świadków, uznał winę podsądnego za dowiedzioną i skazał Froimowskiego na 4 miesiące więzienia i 20 marek kosztów sądowych.

Sprawa powyższa zjawiła się jednak na wokedzie sądu okręgowego, gdyż skazanym za-acelowo. Na rozprawie ostatniej podsądny nie przyznał się do winy.

Rakowski, wezwany w charakterze świadka, zeznał, że w swoim czasie zaproponował oskarżonemu kuno kuitu; ten zgodził się, ale oświadczył, że pieniędzy nie posiada, i polecił mu zjawić się innym razem. Przy drugiej wizycie Rakowski pozostawił mu kuit, nie otrzymawszy należności. Kiedy przyszedł do niego po raz trzeci po pieniądze, Froimowski oświadczył mu, że kuit zgubił. Wówczas udał się do lombardu, uczynił odpowiednie zastrzeżenie i wykupił towar.

Prokurator wnosil o zatwierdzenie wyroku, motywując to tem, że fakt oszustwa jest dowiedziony, oskarżony bowiem działał świadomie i wiedząc, że towar jest wykupiony, sprzedał bezwartościowy kuit.

Obrońca oskarżonego prosił o uchylenie pierwotnego wyroku i uniewinnienie klienta, brak bowiem cech przestępstwa, przewidzianych przez art. 591 kod. karn.

Sąd, po naradzie, uchwilił wniosek I-ej instancji i uniewinnił Froimowskiego.

Rozporządzenie policyjne

dotyczące ruchu handlowego z środkami do prania i czyszczenia nie zawierającymi tłuścuchów.

Rozporządzenie policyjne z dnia 17 lipca 1917 1.336 Dziennik rozporządzeń № 80 rozciąga się na wszelkiego rodzaju środki do prania i czyszczenia nie zawierające tłuścuchów.

Zamiast wskazanego w tem rozporządzeniu policyjnym terminu na dzień 1 1 sierpnia 1917 wchodzi obowiązkowo dzień 1 maja 1918, zamiast 15 sierpnia 1917 dzień 15 maja 1918.

(podp.) von Steinmeister.

Pokój z Rosją a nafta dla Królestwa Polskiego.

Czytamy w „Dzienniku Lubelskim”:

„Traktat Brzeski z dnia 3-go marca za-Recydował, by miasto i port Batum nad Morzem Czarnym przypadło państwu tureckiemu.

Batum wnet po 1878 r., to jest po rozkwi- cie gospodarczym całej południowej Rosji na- biera rozgłosu wszechświatowego. Staje się portem światowym dla przemysłu naftowego pod Baku, które leżąc nad morzem Kaspijskim, ma wprawdzie połączenia komunikacyj- ne w głąb imperjum Rosyjskiego, lecz nie posiada wylotu na świat cały.

Takiem oknem dla Baku było właśnie aż do czasu wybuchu wojny Batum.

Z Baku pobudowano naftociągi (pipelines) do Batum. Te naftociągi pompowały ropę bądź bezpośrednio do rezerwarów (zbiorników), bądź na okręty-cysterny. Wagony-cysterny znowu dowoziły już gotowe produkty poboczne.

W kopalniach ropy pod Baku były zaangażowane kapitały angielskie i amerykańskie, kapitały firmy szwedzkiej Braci Nobel i domu paryskiego Rothschildów.

Turecja porobi niewątpliwie co do Batum następstwa Niemcom, które już przed wojną dla nafty i produktów pobocznych rumuńskich wybudowały port nad Dunajem w Regensburgu i dzisiaj z pomocą drogi wodnej na Dunaju będą mogły przez Batum odciągnąć część olbrzymią produkcji ropnej i rafineryjnych przeróbek z Baku dla siebie i dla całej Europy środkowej, niezależnie od niej w ten sposób od przemysłu naftowego amerykańskiego Królestwo Polskie przed wojną zaopatry- wało się w naftę rosyjską.

Po wojnie granica celna i zmienione II- zaje komunikacyjne, biegnące z Baku do Pol- ski i przez Rosję i przez Ukrainę, utrudni- łyby już same przez się przywóz nafty i pro- duktów rafineryjnych z nad morza Kaspijskiego.

Autór, opierający swe rozważania na o- becnych granicach, wskazuje, że Królestwo będzie musiało przejść do używania nafty ga- licyjskiej i na to zwraca uwagę kapitału i han- dlu polskiego, podnosząc zarazem potrzebe potworzenia dogodnych, nowych linii komu- nikacyjnych.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Dla najuboższych. W dniu 24 kwietnia, staraniem konfer. pp. Milosierdzia, na rzecz najuboższych rodzin, wystawiono w domu Ludowym prolog sceniczny, pod tytułem „Symbolista”, oraz obraz dramatyczny Bogusławskiej — „Sclavus Saltans”.

Prawdziwie stylowe i nadzwyczaj umiejętnie dostosowane dekoracje, oraz piękne, klasyczne stroje potęgowały wrażenie, przenosząc widza, aż do złudzenia, w owe odległe, a zawsze ciekawe czasy świetnej starożytnej Romy, to też szczerze uznanie należy się paniom Osikowskiej i Dietrichowej za wieczór pełen miłych i długo niezapomnianych wrażeń.

Loterja Tow. Dobroczyńności.

5 klasa 12 dzień ciągnięcia z dnia 30 kwiet- nia.

Mk. 10,000 Nr.: 8137.
Mk. 5,000 Nr. 23367.
Mk. 2,000 Nr. Nr.: 98 21595.
Mk. 1000 Nr. 17696.
Mk. 400 Nr. Nr.: 2163 8868 11187 14788
17169 20936 23089 23446.
Mk. 200 Nr. Nr.: 6119 8081 13935 14517
18295 20181 23081 23939 26170 26438 28400.
Mk. 150 Nr. Nr.: 161 2359 3536 7864 10633
11952 12067 17054 17329 18497 21670 22096
22309 22367 23650 25317 25466 25644 26697
27600 27860 28435 29560.

Po mk. 115 wygrały następujące Nr. Nr.9

9 27 91 200 29 45 92 93 411 41 57 519 25
98 679 736 92 837 52 927 33 60 90 96.
1052 92 107 86 229 69 390 430 83 551 90
617 60 739 85 854 77 970.
2001 330 425 86 97 517 28 31 53 58 80 836
63 735 865 967.
3107 38 70 77 92 277 368 87 489 546 70 96
886 88 732 94 830 89 99 986.
4023 28 44 181 82 87 235 62 78 80 95 109
20 23 32 63 74 89 412 26 44 551 94 635 6 82
706 9 30 810 88 98 814.
5023 118 70 79 88 202 29 00 365 96 423 539
73 82 623 71 742 849 913.
6111 16 23 28 40 60 80 214 21 342 442 52
546 85 90 625 702 16 40 63 854 82 83 84.
7027 122 44 64 88 245 76 81 329 69 415 78
827 93 602 98 99 702 10 27 69 96 812 41 42
93 93 945 94.
8011 73 157 218 60 80 309 79 411 16 22 665
765 825 34 49 72 83 909.
9031 112 27 31 264 308 405 69 504 23 24
31 36 43 56 670 84 88 95 784 96 820 47 62 72
78 93 912 58 80 87.
10019 29 42 151 84 219 316 82 70 72 86
95 597 614 21 31 58 988 65 94.
11074 126 30 41 55 83 203 39 41 67 85 96
842 81 550 79 614 16 755 82 918 38 49 68.
12049 63 93 100 12 13 27 38 49 71 264 78
82 455 524 43 56 62 66 607 52 803 19 32 44
13090 124 29 73 99 236 64 71 72 88 815 57
92 432 46 67 78 557 89 96 99 638 82 83 705 22
809 14 50 82 98 927 63.
14027 57 74 189 98 239 76 812 505 29 36
65 618 30 41 76 92 705 34 67 80 84 960 71 759
15020 31 89 136 207 20 86 330 45 83 439
82 87 509 40 58 77 80 81 98 659 75 738 46 36
873 976 99.
18001 6 23 44 66 198 201 11 83 339 90 407
21 87 625 44 755 92 813 38 907 16 53.
17022 24 49 224 94 95 376 425 26 57 95 605
48 890 954 94.
18018 29 39 85 96 98 115 273 343 73 403
68 81 543 49 59 85 601 4 71 68 93 702 43 54 840
48 920 63 64 73 86 88.
19034 40 232 91 803 93 453 79 557 668 700
879 93 917 74.
20035 115 39 78 96 349 50 69 435 544 75 605
2 5 11 95 703 11 33 84 95 855 63.
21016 93 141 63 85 87 95 203 15 64 554
222 74 80 557 601 704 42 322 81 961 76 94.
22042 57 151 80 200 19 92 414 511 638 66
39 76 755 73 87 861 932 33 40 50.
23096 143 262 312 22 56 80 84 487 78 607
52 74 89 704 17 34 45 805 84 953.
24062 70 71 102 27 35 74 90 262 300 81 63
441 81 83 578 700 5 43 88 805 15 16 23 48 10
59 74.
25021 23 60 100 56 67 82 218 19 323 25 417
506 52 61 705 22 34 800 955 65 73 99.
26085 106 42 52 69 269 82 311 21 563 75
316 44 828 61 907 56.
27001 64 65 236 41 42 300 40 50 59 29 89
414 593 744 802 41 61 92 982.
28127 75 83 90 96 228 54 73 88 306 85 70
7 425 93 520 613 37 75 83 726 53 61 86 97 800
41 91 914.
29074 89 197 205 40 49 70 76 95 400 2 52
313 18 55 606 95 702 815 93 937.

Skakanie cen w czasie wojny.

Flammarion opowiada w pewnej astronomicznej powieści („Lumen”), że z powodu przyciągania masy słonecznej istota ludzka, gdyby mogła znaleźć się na rozżarzonej powierzchni słońca — nie byłaby w stanie podnieść się, oderwać stóp od gruntu, ba! rozplaszczylaby się na niem. Natomiast według tegoż astronoma baletnica w teatrze na Merkurym z powodu lekkości tej planety, mogłaby skakać do kilkupiętrowej wysokości, co zrównałoby widzów parterowych z widzami na paradyzie.

Jest to dziw natury! Ale jest on niczem w porównaniu z tem, jak podczas wojny skaczą ceny produktów żywności i innych fabrykatów. Żona pokazywała mi niedawno kawałek zwyczajnego mydła i szpulkę nici, a gdy wymieniła mi różnicę cen tych banalnych rzeczy przed i po wojnie — doznałem zawrotu głowy, jakgdybym widział baletnicę na Merkurym i czulem się tak przyłoczony, jakgdybym mieszkał na słońcu.

Jeżeli wojna raczy potrwać jeszcze rok, dwa, trzy lata, to może sprzedających będzie dużo (śród paskarzy — przechowywaczy towarów), natomiast ilość kupujących zmaleje okropnie.

Już widzę ludzi, nieumyślonych z zasady, lub mylących się mydłem tylko w święta uroczyste. Aby obejrzeć człowieka w butach, ludzie będą zbiegać się, jak na dziwisko. W teatrze bywać będą sami paskarze. Może nawet nasze 40 kinematografów, robiących obrót roczny do 8 milionów, narzekają poczną na brak widzów.

A co będzie z towarami zagranicznymi i kolonialnymi? Kto sobie u nas na nie pozwoli? I jak wyglądać będziemy my, według Mickiewicza („Co Francuz wymyślił, to Polak polubi”), według Niemcewicza („Powrót Posła”), Zabłockiego („Fircyk w zelotach”) i Fredry zakochani w „Cudzoziemszczyźnie”.

Ale najświetniejszą chyba tę naszą potrzebę reprezentuje odmalował autor „Zaklętego jeziora”, malarz Benedyktowicz. Ponieważ odnośny ustęp w naszej prasie, która ogranicza się do cytowania „Kagańca przed narodami” i „ale świętości nie szargać” — nie był nigdy cytowany, pozwolę sobie te brawurowe wiersze gwoli wiecznej pamięci na tem miejscu zacytować. A czytelnik niech postawi sobie obok ceny i spyta, jak będziemy w stanie zaspokoić dziś naszą potrzebę elegancji, mody, smaczności, wykwintu.

Proszę tylko posłuchać tej filipiki autora, żalującego, że typ wyżyła polskiego „znikł dziś z przedganek szlacheckiego dworu”, bo...

Bo w Polsce kwitnie teoria wyboru,
Na mocy której w jaknajszerszej mierze

Lubim stroić w cudzoziemskie pierze.
W gotyckim za tem, co modne i nowe,
Wszystko od obcych bierzemy gotowe.
Własny zarobek zbywamy na manowce,
Mamy angielskie wyżyły i wierzchowce,
Kolońską wódkę i pachnące mydło,
Angorskie koty, holenderskie bydło,
Które nam daje rasowe cielice
I owe sławne... byki w polityce!
Dalej, by zliczyć bogactw szereg długi,
Mamy w ojczyźnie na nasze usługi:
Szwajcarskie sery, likiery i bony,
Tyrolskie jabłka, włoskie makarony,
Hamburskie ryby, sztrasburskie paszety,
Sultańskie figi, tureckie sorbety —
Szwiniestycznej strzegąc się przechwarki,
Wzniesiamy płomień szwedzkimi zapalki —
Mamy domowe ogniska ubrane
W niemieckie meble, saską porcelanę,
Perskie kobierce, smyrneńskie dywany,
Japońskie tacki, chijskie parawany.
Na ręce kładziem duńskie rękawiczki,
Stopy stroimy w karlsbadzkie trzewiczki,
Nosim weneckie łańcuszki i brosze,
Ljońskie jedwabie, rosyjskie kalosze,
Amerykańskie bobry i niedźwiadki,
Z Krymu barany, a wydry z Kamczatki,
Gdy każdy naród ma coś z czego słynie,
My nie własnego nie mamy jedynie —
I tylko drogą takiej abdykacji
Mamy osiągnąć szczyt cywilizacji.
Tak głoszą postęp i w czynach i w mowie,
Nasi prorocy i apostołowie,
Dla których w Polsce wszystko narodowe
Jest nudne, płaskie, banalne, jałowe —
I którzy aby nadać aktualność
Owej teorii głoszonej ze swadą,
Jako najwyższy wyraz szczęścia kładą
Na samem czole: „indywidualność”.

Zaprawdę nigdy jeszcze samochwalstwo, szczytujące się na każdym kroku „własnymi narodowymi idealami” (jakgdyby ideały Chryścjanizmu, miłości, wolności, niepodległości nie były wspólne całej ludzkości i nie były zdradzane, odstępowane, pomniejszane przez przeciętność wszystkich krajów i wszystkich wieków) — to samochwalstwo tak zwłaszcza śmieszne tam, gdzie rozbrzmiało surowe i gorzkie napomnienie Słowackiego do ojczyzny: „Pawiem narodów byłaś i papuga” — nie było zjadliwiej podkreślone bieżem satyry, jak w powyższej ilustracji.

Ale wojna pouczyła na wyrabiać własne „erzace” — łamiące się i nie zapalające się zapalki, imponujące skaczącą tylko fantastyczną ceną!

Leo Belmont.

Z Sieradzkiego.

(Korespondencja własna).

Szkolnictwo. — Szpitalnictwo. — Ze straży ogniowej.

Szkolnictwo w Sieradzkim rozwija się pomysłnie, dzięki działalności władz oświatowych oraz zrozumieniu przez właścicieli wsi i miast konieczności oświaty, w następstwie czego lud garnie się coraz chętniej do nauki. W chwili obecnej przez ministerjum oświaty (1 października 1917 r.) szkolnictwa polskiego powiat Sieradzki liczył ogółem 64 szkół, w tej liczbie było 9 miejskich, w których wykładało 95 nauczycieli. Obecnie liczba szkół wzrosła do 249 ludowych, w tem 10 miejskich, z których Sieradz posiada 3 (2 męskie i jedną żeńską) z 25 nauczycielami. — Zduńska Wola 5 szkół i 15 nauczycieli (1 żydowski z 2 nauczycielami), Burzenin posiadał 1 szkołę z 2 nauczycielami, — Warta — 1 szk. z 6 nauczycielami, Szadek — 1 szk. z 2 nauczycielami, 1 szk. — 2 nauczycieli. Ogółem szkół ludowych w 19 gminach sieradzkiego okręgu naukowego jest w chwili obecnej 239 z taką liczbą nauczycieli. Etat roczny nauczycieli ludowych jest określony na 2,500 mk., w czem 1,500 mk. stanowi pensję, pozostałe zaś 1,000 mk. liczą się jako dodatki na bibliotekę, służbę, wydatki nieprzewidziane i t. d.

Środki na utrzymanie szkół czerpane są częścią z funduszy ministerjalnych, częściowo ze składki szkolnych gminnych.

Dnia 5 kwietnia odbyły się wybory członków zarządu sieradzkiej Rady szkolnej, przy czem wybrani zostali pp.: Michał Białecki z Dębolek — prezes, dr. powiatowy M. Zaleski — sekretarz; członkowie zarządu pp.: Czesław Bagieński — inspektor okręgowy — od zarządu miasta, Franciszek Swarżyński, Józef Modelski, ks. Antoni Zawadzki — proboszcz parafii Wroblew, pastor Gustaw Manitius w imieniu gminy ewangelickiej, Zygmunt Siemiątkowski z Męskiej Woli, Kazimierz Walewski z Tubądzina, obadwaj z ramienia Sejmiku, ks. Władysław Wojtasik, Władysław Ossowski w imieniu nauczycielstwa i Lejb Nowak w imieniu gminy żydowskiej.

Posiedzenia Rady szkolnej, której głównym zadaniem jest decydowanie w sprawach ekonomicznych szkolnictwa i zaspokajanie potrzeb tegoż, odbywać się będą raz na miesiąc.

Stan funduszy Sieradza i okolic poprawił się znacznie, pomimo istniejących jeszcze usterek w warunkach higienicznych miasta, co głównie przypisać należy znakomicie zorganizowanej pomocy lekarskiej w tutejszym szpitalu św. Józefa, mieszczącym się przy ul. Wartyńskiej. Obszerne widne pomieszczenia dla chorych, pełne powietrza i zaopatrzone w najniezbędniejsze środki antyseptyczne, mogą po-

mieścić swobodnie 70 łóżek. Szpital podzielony jest na trzy oddziały: chorób wewnętrznych i chirurgicznych, obliczonych na pomieszczenie 50 łóżek, oraz zakaźnych, mogący pomieścić 20 chorych. Dwa pierwsze znajdują się pod ustawiczną opieką dr. Szybowskiego, który dzięki gruntownej znajomości swego zawodu, oraz niezmiernie pracowitej, graniczącej z poświęceniem, pracuje z wielkim pożytkiem nad niesieniem ulgi cierpiącym, wyrzucając niejeden życie z objęć śmierci. Kuratorem szpitala jest p. Franciszek Swarzeński, dyrektor miejscowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Nie żałując trudów i kosztów, p. Swarzeński zaprowadził dla chorych wzorowe kąpiele oraz zaopatrzył zawiadywaną przez siebie instytucję samarytańską w studnię artezyjską, dostarczającą do szpitala doskonałej czystej wody, przyczyniając się w ten sposób do spełnienia głównego zadania, jakie spoczywa na szpitalu: uzdrawiania ludzi. Nieocenioną pomocą przy zabiegach lekarskich stanowią siostry miłosierdzia w liczbie czterech (jedna starsza i trzy młodsze), które z zaparciem się siebie, pracują niezmordowanie po dniach i nocach, mając za cel swego życia niesienie ulgi cierpiącym.

Z innych instytucji użyteczności publicznej należy nadmienić o tutejszej straży ogniowej, stanowiącej dzielną drużynę, składającą się ze stu członków, a istniejącą już blisko 50 lat. Obecnie sztaf straży stanowią pp.: Józef Metelski — prezes, Kazimierz Przeciśki — naczelnik i Bolesław Mieszczański — pomocnik naczelnika. Straż sieradzka posiada 5 sikawek o dużej sile wyrzutowej, 12 beczek (w tej liczbie 6 pięćdziesięciowadrowych), wóz rekwizytowy, oraz prócz znacznej ilości ręcznych, drabin mechanicznych dwupiętrową. O sprawności straży świadczy fakt, że podczas ostatniego pożaru, który wybuchł w Sieradzu przy ul. Kaliskiej o godz. 3 i pół w nocy z dnia 16 na 17 b. m. ratownicy znaleźli się na miejscu wypadku zaledwie po upływie 10 minut od chwili alarmu, dzięki czemu ograniczyło się na spłonięciu tylko jednego budynku. Znaczący należy, że niebezpieczeństwo było groźne ze względu na bliskie sąsiedztwo dużej drewnianej posesji i składów zboża. Ze pożoga nie przybrała rozmiarów katastrofy, należy zawdzięczyć w miarętemu i energicznemu kierunkowi akcją ratunkową, jak zarówno dzielności i sprężystości członków straży. Podczas pożaru jeden z mieszkańców pobliskiego domu, Duszakiewicz, a przeżalenie zmarł na aneurizm serca.

J. G.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński

Drak i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKA
i B. ZAWILOWSKI.

HIGH LIFE Nawrot 7.

Poleca wielki wybór
kapeluszy damskich.

Kokotek i Hamburger

Skład Instrumentów i materiałów dentystycznych
Łódź, Piotrkowska 89, I piętro front.

Kompletne urządzenia gabinetów, klinik i laboratoriów techniczo-dentystycznych. Wielki wybór zębów, instrumentów i materiałów. Ostrzenie szwiderków, nakładowanie i naprawa wszelkich instrumentów. Skład otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór codziennie oprócz świąt i niedziel. Zamiejscowe obstatunki wysyłamy w przesyłkach pocztowych lub koleją 2917-1

Na obchód 3 Maja Orły Polskie

POLECA SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW
PIŚMIENNYCH

A. J. OSTROWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska № 55
Warszawa, Bielańska № 18.

Kołnierzy płóciennych taniej dziś nabyć nie można. Najpraktyczniejszym kołnierzem zastępującym płócienny jest

KOŁNIERZ PAPIEROWY

nie brudzi się przedko i jest trwałym.

Wyłączna i hurtowa sprzedaż

Nowowiejska Nr. 10, w podwórzu
pierwszy sklep garderoby damskiej na lewo.

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cielichowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkowie, w Puławach, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, w Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIE”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie i „Gońca Kujawskiego” w Włocławku.

Zaginął stempel szkolny

okrażony z napisem polskim i niemieckim „7-kl. gimnazjum Żeńskie E. Jaszuńskich-Zeligman”. Stempel ten został obecnie zastąpiony przez inny o odmiennym tekście. Zastrzega się, że wszelkie papiery, przy których użyty został dawniejszy stempel od d. 20/IV r. b. będą nieważne, a przeciwko osobom używającym nieprawie dawnejszego stempla wszczęte będzie dochodzenie sądowe. 2946-2-1

1914 — 1918.

1871-1

Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego.

Obrázky wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej

Serja I: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad kołyską, Wymagany, Głos wołający na puszczy, Przebaczyła, Zapóźno, Zamarły las, Zmar wychwataje, Pobudka Serja II: Al lecie, Catusia mi zabrała, Al koszarac, Alieci niema, Rod różgami, Na czujce, Al wrótki, i zabrała dzieci w nocy, Nie oddany zbirom katom, Alieci ruszyła, Al Alieci Sobotę, Al noc majowa, Posucha, Al zaprzęgu, Na ściernisku, I odbiegł od Niej swo, Na rozdrożu, Idą chłopcy — żołnierzyki, Czy już jest?

Cena serji mk. 1 f. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. med. J. Rosiewicz

zmienił godziny przyjęć na:

od 2 do 4 po połud.

Piotrkowska 164.

2925-4-1

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 2 maja r. b. sprzedam przez licytację publiczną m. in. plus:

1) o godz. 8.15, Piotrkowska 22, 25, 58, 70, 79: 2 kredensy, 1 serwantka z książkami, lustro obraz olejny, komoda, bielizniarka, 4 szafy do ubrań, lusterko ręczne, fortepian, bielizniarka, szafa do garderoby, lustro toaletowe, sofa;
2) o godz. 9.15, Zielona 61: szafa do ubrań, 2 biurka, szafa kuchenna, lustro;
3) o godz. 10, Pasarz Szulca 41: 2 szafy do ubrań. 2938-1

Urząd Wykonawczy,
przy Ces-Niem. Prezyd. Policji,

Znana pracownia ubiorów damskich

S. Stendera

Łódź, Zadzadzka 29.

Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych marek po dług ost tniej mody, po cenach przystępnych. 2933-2

Zamówienia na dostawę

— 1 o d u —

przyjmuje już B. Rubinek — Południowa 29. — Obsługa akurata. 2922-3

Ceny niskie.

DOM

w śródmieściu do sprzedania

w ręce chrześcijańskie

Wiadomość: ul. Widzowska 104, m. 9.

B. PLENKIEWICZ.
2859 1

Dr. Józef Michalski
okulista
— powrócił z Rosji. —
Przyjmuje codz. od 11-12 i od 4-6.
W niedziele i święta od 10 do 12.
Piotrkowska 121.
2863—30-1

Dr. J. Szerowicz
- Nowy Rynek 2. -
Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.
— od 10 do 11 i pół i od 4 do 6.
2527—30-1

Dr. M. Wolfsohn
-- Wschodnia 17. --
— wznowił przyjęcia —
od 5—7 po poł.
2845—4-1

Inżynier-architekt
Paweł Lewy
(były kierownik biura inż. Szereszewskiego) mieszka obecnie:
Ewangelicka 5.
— Przyjmuje od 9—12. —
2890—3-1

Przyjmuje
wszelkie wezwanie również i za-
protestowane do zażalenia
tak na miejscu jak i na wyjazd
w okupacji niemieckiej i austrija-
ckiej, na bardzo dogodnych wa-
runkach. Oferty w Edm. Godzi-
ny sub. „Wzrost”. 2704—6

KUPUJE
kwity lombardowe, brylanty i
różną biżuterję.
— **I. Rozonstein** —
Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu,
lewa oficyna, I piętro, od 8 rano
do 8-jej wiecz. 2796 6

Dla dzieci
wstęp
dozwolony.

Kino CORSO

Zielona 2.

Dla dzieci
wstęp
dozwolony.

125 lat Niewoli Polski

7-aktowe wielkie arcydzieło kinemat., osnute na tle historycz-
nem, wykonane przez najwybitniejszych art. Sceny Krakowskiej,
z inicjatywy Galicyjskiego Komitetu Pomocy dla Polski,
pod przewodnictwem Andrzejowej Ks. Lubomirskiej.

oprócz Legionów przyjmuje
udział 10,000 osób.

Kostjmy i rekwizyty oryginalne z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Zdjęcia dokonane na Wawelu, w Rynku Krakowskim, Sukiennicach i t. p.

Powiększona orkiestra.

2818—1

Duży lokal

składający się z 17 pokoi,
między tem duży salon na
I piętrze w domu fronto-
wym, przy ulicy Piotrkow-
skiej 60, do wynajęcia na
interes i mieszkanie, cały
— lub częściowo. —
Wiadomość u gospodarza do-
mu. Piotrkowska 16. 2628—3

Warszawska Filja Tow. Ubez-
pieczeń na życie „L'URBAINE”
podaje do publicznej wiadomości,
ze kwit zastawowy za nr. 13808
do polisy nr. 119346 wystawiony
na imię Józefa Łaskiego został
zagubiony.
Kwit ten zastawowy będzie u-
znany za nieważny, jeżeli nie bę-
dzie przedstawiony w ciągu 6
miesięcy od daty ostatniego o-
głoszenia. 2880—3

Do sprzedania para roboczych koni

Dowiedzieć się Piotrkowska
199, w oficynie, drugie wej-
ście, II piętro, m. 15.
2758—3

Zakład Krawiecki

przyjmuje obstalunki po
przystępnych cenach, nowe
— i do nieowania. —

Piotrkowska 155.
Franciszek Klinowski.
2847 3 1

Akuszerka

— **R. Filipkova** —

z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo,
II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny
lokal. 2605—10-1

ZOROJO- WISKO CIECHOCINEK

KAPIELE solankowe, błotne, kwasowęglo-
we, elektryczne i hydropatyczne.
Inhalatorjum.
„ „ Świetne skutki lecznicze „ „
Tanie utrzymanie. 1558—6-1

Główny sezon: od 1 czerwca do 1 września; od 1 maja
i od 1 września do 15 października ceny niższe.

CESARSKI ZARZĄD KAPIELOWY.
Dla kuraacji domowej poleca się sól kapielową, ług,
borowinę, solankę i wodę stołową gazowaną. Przedstawiciel:
A. SZMOLKE, Warszawa, Marszałkowska 149.

PIEGI, PRYSZCZE
i nieczystości twarzy
usuwa najradkalniej
Krem „ORO”
Dostać w aptekach, składach ap-
tecznych i perfumerjach. 2936-2-1

UBEZPIECZENIA
„Ceres” od gradu 2908
„Snop” od ognia (rolne)
przyjmuje biuro Przejazd Nr. 42-44.

Ogłoszenia drobne.

Wyjeżdżając sprzedam
różne me-
e z 3 pokoi. Główna 9 m. 14.
2838—3-1

ptekarski pomocnik potrzeb-
ny na wieś od zar-
raz Zgłoszenia: Dłutów, przez
Pabjanice. Apteka. 2772—6-1

Ola „Hejny T. № 100” jest od-
powiedz w admin. „Godziny”
2930—1

Do sprzedania szaty garderob-
biane, rami do
portretów, wachlarze, kosz, kufer
i różne drobiazgi. Zachodnia 63,
m. 6, do 10 r. i od 5 do 7.
2718—3-1

Do sprzedania 1 para szorów
angielskich z
ziałem okuciem mało używanych.
Oswald Müller, Kątna № 34.
2878—3-1

Do szycia najtaniej kupić moż-
na maszyny z licy-
tacji lombardowej. Brzezińska 10,
Placik. 2748—6-1

Inteligentnej panny z dobre-
mi świadectwami
poszukuję do rocznego dziecka.
Zgłaszać się: Piotrkowska 47,
front, II p., po lewej stronie.
2877—2-1

Krawiec damski przyjmuje pal-
ta i kostjmy. Ceny
przystępne. Holcman, Nawrot 8.
2821—2-1

Kupuje różne kwity lombardo-
we, brylanty, złoto, sre-
bro, a także i zęby sztuczne, na-
wet i połamane, Łódź, Piotrkow-
ska № 9, lewa oficyna, II piętro.
Michał Kon. Urzędowo dozwolone.
8527 patent nr. A. 2915—10

Leśnik w pobliżu Łodzi, do-
jazd tramwajem kon-
stantynowskim. Wiadomość: Zie-
lona 51, m. 6, od 4—7 w.
2—79 3-1

Mieble najtaniej można kupić
w stolarni. Orla 28.

Przeprowadzki
— przyjmuje —
Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe
Feliks Szczeciński i s-ka
Biuro Piotrkowska 39
Składy Widzewska 119. 2484—8-1

Poszukiwane są
pokoje na kwatery dla oficerów
Oferty na odpowiednie pokoje umeblowane z po-
daniem ceny przyjmuje Oddział kwaterunkowy
Magistratu, Nowy Rynek 14.
Magistrat
Wydział Kwaterunkowy.
2895—3-1

Tania Resztek na damskie, męskie i dziecin-
sprzedaż ne ubrania i okrycia. Bostony,
szewioty, welury, alpagi, rozmaite towary na bluzki Różne baweł-
niane resztki, caji, barchany i flanele. Ceny niskie, lecz stałe.
Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na prawo
1963—14-1

Mieble!!! nowe i używane w
wielkim wyborze naj-
lepiej i taniej kupić można w
Magazynie mebli Władysława Ro-
miszowskiego, Piotrkowska 116,
I piętro, front. Posiadam na skła-
dzie całe urządzenia sypialek,
stołowych, salonów, gabinetów,
białe meble do panieńskich i
dziecinnych pokoiów, urządzenia
biurowe, meble kuchenne, łóżka
metalowe, fotele dla chorych, lo-
downie, gięte meble. Magazyn ot-
warty w święta i niedziele od
1-jej do 5 p. p. Łąduje meble sta-
re, pianina, fortepiany. Placę naj-
lepiej. 2874—15-1

Młyn do sprzedania wodny lub
parowy. Wiadom.: Zgier-
ska № 111. 3839—3-1

Mieble sprzedam z sześciu po-
koi oraz maszynę do
szycia. Piotrkowska 189, m. 9.
2831—2-1

Poszukuje osoby inteligentnej
skromnych wyma-
gań, do zarządu domem. Wiado-
mość: ul. Piotrkowska 18, skład
musztardy. 2962—1

Nauczycielki, nauczycieli róż-
nej narodowo-
ści, ze średnim i uniwersytec-
kiem wykształceniem, muzyką,
poleca Biuro Pedagogiczno-reko-
mendacyjne. Łódź, Piotrkowska
№ 109. 2518—10-1

Pierwszorzędne lokale z dwi-
ma wejściami
od 2-ch do 6-ciu pokoi z kuch-
niami i wszelkimi wygodami, o-
świetlenie elektryczne, od 300
mk. rocznie. Zarzewska 47—49,
Ketz. 2940—10-1

Poszukuje MK, 20,000, na hy-
potekę. Oferty sub
„A M” do admin. „Godziny”
2707 3 1

Powóz prawie nowy za mk.
4,500 sprzedam. Bien-
kowski, Piotrkowska 55. 2928—3

Potrząbn się do „Grand Kina”
Piotrkowska 72. 2904—1

Sklep narożny do wynajęcia z
4 pokojami. Lutomińska
№ 17, róg Wesołej, od 1 czer-
wca. Wiadomość u gospodarza.

Wyszła z druku i znajduje się w sprzedaży
broszura p. t.
Główne zasady pisowni polskiej
według ostatnich uchwał krakowskiej Akademji
Umiejętności z dn. 5-go Stycznia 1918.
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w biu-
rze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81 i u W-go
A. Gębalskiego, Piotrkowska 27.
Cena 10 fenigów.

Kancelaria Stowarzyszenia byłych uczniów
szkoły im. E. Orzeszkowej
w Łodzi, Alje Kościuszki 21
otwarta jest w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5.
Abiturjentki tejże szkoły, poszukujące pracy, jako też
osoby poszukujące: nauczycielek (na miejscu lub na wy-
jazd), opiekunek klasowych i t. p. są proszone o łaskawe
zwracanie się osobiście, lub listownie do kancelarii.
2799 **Zarząd**

W Piotrkowie
filja „GODZINY POLSKI” mieści się u
Andrzeja Klimeczaka
1542 **ul. POLNA 9.**

W Ciechocinku, z dniem 15-go
maja tworzy
się komplet freblowski pod kie-
rownictwem rutynowanej freblan-
ki. Przyjmuje zapisy w Łodzi,
przy ul. Cegielnianej 12, m. 16,
w Ciechocinku, willa Eilenberga,
2934—2-1

Weronika Lewandowska, stała
na umyśle, zginęła.
Ktoby wiedział o jej pobycie,
proszony jeit dać znać do W-go
Kawki, ul. Łaska 4. 2901 3 1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Pabjanicach, na imię
Kazimierza Janczyka.

Zag nął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Aleksandra Grelusa.

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany na imię Józefa
Skibińskiej, Łuży 47. 2924—1

Zaginął paszport na imię Hele-
ny Lachowej, Zgierz.
2920—1

Zaginął paszport na imię Mar-
janny Dominiak, Cyme-
tra 5. 291—1

Zaginął paszport niemiecki wy-
dany na imię Wincen-
go Gajewskiego, Szosa Pabjanic-
ka 45. 2927—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany na imię Natalji
Wieruckiej, Przedzalniana 40.
2912—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Warszawie, na
imię Reweki Makowskiej. 2923-1

Zag nął paszport niemiecki, wy-
dany w gm. Górka Pa-
bjanicka, na imię Aleksandra Mi-
kołajczyka.

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Marty Strumiło. 2924—1

Zaginął paszport na imię Ed-
warda Krupczyńskiego,
Miedziana 6. 2916—1

Żydawskie Ognisko Szerzenia
Wiedzy, Cegielnia-
na 47, we wtorek, dn. 8, 4. 18.
o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się
odczyt p. Lewina: „Żydowska
pieśń ludowa” 2909 1